Nr. 244. Środa, 23 Października 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 2 K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 20 października 1907 do l. 131.377 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 13 do 20 października 1907, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 22 października.

Przedłożenia ugodowe.

(Dokończenie).

(VI.) *Podwójne opodatkowanie*. Istotnem uzupełnieniem wolności obrotów gospodarczych jest porozumienie co do uniknięcia podwójnego opodatkowania przedsiębiorstw, które działają w obu połowach Monarchii i co do uregulowania innych kwestyi podatków bezpośrednich.

To porozumienie tworzy nowelę do ustawy z d. 28 lipca 1871 Dz. u. p. nr. 81 i 11 kwietnia 1873 Dz. u. p. nr. 54; najważniejszą nowością jest ściśle ustalenie pojęcia składów, podlegających opodatkowaniu. W przyszłości tylko składy fabryczne i kantory sprzedaży będą opodatkowane, t. zw. zaś składy wzorów i komisyjne będą wolne od podatków. Tym sposobem uczyniono zadość często wyrażanym życzeniom przemysłu austryackiego. Postanowienie to będzie zresztą obowiązywało także wstecz w tych sprawach podatkowych, które są już w toku. Niewątpliwie zniesienie podwójnego opodatkowania musi być uznane, jako istotne polepszenie dotychczasowego stanu prawnego.

Dalsze postanowienia, również wstecz działające, odnoszą się do uniknięcia podwójnego opodatkowania poborów służbowych i pensyjnych. Wreszcie podział podatków w węgierskich towarzystwach akcyjnych żeglugi morskiej i rzecznej uregulowano na podstawie norm, istniejących dla Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju. Normy te o tyle tylko zmieniono, iż udział węgierskiej administracyi skarbowej w podatkach na zagranicznych przestrzeniach linii odpada.

Podatek rentowy.

Ugoda nie zawiera osobnej ustawy o podatku rentowym, ale zawartą zostanie przez Rządy we własnym zakresie działania na podstawie ogólnego upoważnienia, wynikającego z § 285 ustawy o podatkach osobistych.

Na podstawie tej umowy zostaną uwolnione od podatku rentowego procenty od węgierskich zapisów długu Państwa i od węgierskich i kroackich obligacyj indemnizacyjnych; natomiast podlegają podatkowi temu procenty od węgierskich listów zastawnych, przyczem zniży się podatek od listów zastawnych trzech instytucyj (Węgierski Zakład kredytowy-ziemski, Krajowy Zakład kredytowy ziemski dla małej własności, Zakład kredytowy ziemski w Hermansztadzie) na pół procent, ponieważ także procenty od analogicznych papierów austryackich tylko pół procentowemu podatkowi podlegają.

Sprawa bankowa.

Do tych zagadnień finansowych, które wprawdzie nie są obecnie przedmiotem rządowych przedłożeń, ale w których doszło już między Rządami do porozumienia, należy kwestya Banku austro-węgierskiego i sprawa kwoty.

Co do sprawy bankowej wynika z wyjaśnień P. Prezydenta Ministrów, że obydwa Rządy uważają zgodnie za wspólny interes obu Państw wejść w rokowania z Bankiem austro-węgierskim wskutek jego prośby o przedłużenie bankowego przywileju kończącego się w r. 1910.

To oświadczenie, które ma znaczenie tylko, jako wyjaśnienie zapatrywań Rządów na tę kwestyę wobec ogółu, nie oznacza jeszcze, jakoby zapadła już decyzya w duchu istnienia wspólności bankowej, ponieważ o tem rozstrzygać będą ciała ustawodawcze po przeprowadzeniu układów z Bankiem i na podstawie przedłożeń rządowych.

Ze względu jednak na to, iż wspólność cłowa ma trwać do r. 1917, poczyniły oba Rządy już obecnie przygotowania na ten wypadek, gdyby przywilej bankowy miał w roku 1910 wygasnąć.

W tym wypadku wzajemne państwowo-finansowe świadczenia, przedewszystkiem więc udziały we wspólnych wydatkach i wydatek na węgierski dług państwowy, dalej daniny obu Państw — odnosi to się przedewszystkiem do pośrednich podatków związanych z produkcyą przemysłową — będą musiały być obliczone i opłacone według wartości złotej korony ustalonej ustawą z r. 1902. W tej sprawie orzec mają już obecnie parlamenty, ponieważ jest ona częścią końcowego protokołu do kontraktu cłowego i handlowego.

Tym sposobem nadano kwestyi handlowej taki stopień jasności, który właśnie obecnie był nietylko możliwy do uzyskania, lecz konieczny.

Kwestyę przyjmowania wypłat gotówką usunięto wobec wyjaśnień P. Prezydenta Ministrów do tego czasu, aż sprawa bankowa ustali się i na międzynarodowym targu pieniężnym zapanują normalne stosunki.

Kasy Oszczędności i zdolność kaucyjna węgierskich papierów państwowych.

W razie przedłużenia przywileju do końca r. 1917, czem byłaby zapewnioną także jednolitość ruchu pieniężnego do tego czasu, zostanie związek gospodarczy obu Państw w powyższym zakresie traktatowo uregulowany w tym duchu, iż umożliwi zdolność kaucyjną na czas trwania ugody, zatem do r. 1917, we wszystkich gałęziach administracyi państwowej i w sądowem postępowaniu, węgierskim papierom państwowym z wyjątkiem przyszłych pożyczek premiowych, a to przy lokowaniu pieniędzy tak przez Kasy Oszczędności jak i zakłady ubezpieczeń wszelkiego rodzaju, o ile nie idzie o lokacye z pupilarnem bezpieczeństwem. To stanowisko wobec węgierskich papierów wartościowych zależne jest od ich notowania na giełdzie austryackiej do czego pozwolenie wydaje Minister skarbu, rzecz pewna, od wzajemności we Węgrzech dla papierów państwowych austryackich; wchodzi zaś ono w życie nie równocześnie z traktatem o gospodarczych stosunkach z Węgrami, lecz z chwilą nadania Najw. sankcyi ustawom o przedłużeniu przywileju bankowego.

Kwota.

Do załatwienia sprawy kwotowej służyć będzie według oświadczenia P. Prezydenta Ministrów, droga ściśle konstytucyjna. Rządy wpłyną na razie w sposób konstytucyą im dozwolony na to, aby natychmiast wybrać się mające Deputacye kwotowe zgodnie ustaliły nowy stosunek kwotowy. Gdyby się to nie udało uskutecznić w ciągu czterech tygodni, licząc od 16 października, to obydwa Rządy zobowiązują się przedłożyć obu parlamentom projekty ustaw co do udziału w wydatkach na koszta wspólne, w których to ustawach przewidziane będzie podwyższenie kwoty węgierskiej o 2 procent.

Przyszły zatem stosunek wynosiłby 63·6 : 36·4.

Nie ulega wątpliwości, że w tem porozumieniu obu Rządów tkwi doniosłe uwzględnienie interesów austryackich.

---

33)

WYNALAZCA.

POWIEŚĆ.

KAZIMIERZ ROJAN.

XIV.

(Ciąg dalszy).

Przyszło mu dalej na myśl, że i do matki trzebaby zatelegrafować, — ale staruszka gotowa się przerazić. Więc postanowił wieczorem opisać jej wszystko, w prostych wyrazach dokładnie, aby zrozumiała, że już niezadługo doczeka się własnego domku, własnego pola i gospodarstwa, do którego całe życie wzdychała.

Wśród tych rozkosznych marzeń, wszedł do fabryki, gdzie nań już oczekiwano.

Dziecię jego ducha motor, nowiutki, błyszczący, stał na platformie dachowej trzeciego piętra i czekał na rozkazy. Dokoła niego skupili się mechanicy, którzy przy nim pracowali, inżynier Schmidtschneider i wicedyrektor Frisch.

— Prędzej, doktorze, prędzej... zaraz puszczamy w ruch.

— Gotów!

— Daj sygnał!

— Już!

Wszyscy wlepili wzrok w modelik i zaparli oddech. Teraz koło pierścieniowe puści się w ruch i pocznie warkotać z przeciągłym gwizdem, robiąc kilka tysięcy obrotów na minutę...

No?.

Czekali dobrą chwilę.

Motor stał martwy, jakby odlany z ciężkiego, gnuśnego ołowiu.

Stefan zdrętwiał: „Co to jest“ — snuje mu się po głowie pytanie.

— Ani drgnie — powiada ktoś z boku.

Wynalazca podnosi automatycznie oczy na mówiącego. Jestto wicedyrektor Frisch. Uśmiecha się on zjadliwie, jakby z zadowoleniem i podkręca szpakowatego wąsa.

Głęboka troska zawisa na czole wynalazcy.

Obchodzi model dokoła, dziwi się, nie rozumie...

— Dość— krzyczy Schmidtschneider — i każe dać sygnał w dół fabryki do hali prądnicowej.

Oglądają obaj model i próbują poruszać ręką niektóre części składowe, czy przypadkiem niema w nich jakiej nieprzewidzianej zapory, jakiegoś zbędnego tarcia, wskutek wadliwego wykonania.

Ale nie, wszystko wydaje się w zupełnym porządku.

Czyżby sama zasada zawiodła?

— Spróbujmy jeszcze raz — powiada inżynier.

— Daj sygnał. Gotów — już!

Motor stał martwy, jak Sfinks. Frisch znowu kręci wąsa, jakby powiadał bez słów: — Co to za towar?... — kto co za taki towar da? Odwrócił się i spojrzał z trzeciego piętra na Wiedeń, na te miliony dachów, błyszczących w promieniach zachodzącego słońca, i na te tysiące kominów, z których buchały niebieskawe dymki.

Owe dachy i kominy zdawały się obecnie więcej go obchodzić, niżeli wynalazek jakiegoś tam przybysza ze wschodu.

Również i Schmidtschneider zauważył tryumf starego, ale nie dał zbić się z tropu.

— Motor pójdzie — rzekł stanowczo.

— Pójdzie?... — zapytał Stefan, jak echo, a głos mu drżał.

— Może i pójdzie — bąknął Frisch — ale kiedy? Machnął ręką i począł wolno schodzić po żelaznych schodach w dół.

Trzecia próba dokonana, bez wicedyrektora, zawiodła tak samo, jak dwie pierwsze. Wśród tego poczęło się już ściemniać.

— No, na dziś musimy przerwać — mruknął inżynier. — Jest jakiś błąd, lecz go dotąd nie widzę.

— Ale rzecz pójdzie? — pytał Stefan, patrząc uporczywie w oczy mówiącego.

— Powinien, wiesz pan przecie o tem tak, jak i ja. Znasz pan historyę światła Auerowskiego, lub turbiny Lavala? Któryż z tych wynalazków poszedł od razu. Auer miał takie chwile, że mu po dwudziestu latach pracy, nic już nie zostawało, jeno wpakować kulę w łeb, a w trzy lata później za akcye jego fabryki, nominalnej wartości stu marek, płacono 1.600 marek! Nie trzeba się doktorze zrażać.

Wśród tego schodzili zwolna na dół. Schmidtschneider wprawdzie mówił pewnie, śmiało i przekonywująco, mimo to wydało się Stefanowi, że nadrabia miną i pociesza go w nieszczęściu.

— Co dalej? — zagadnął Stefan, gdy przystanęli w bramie.

— Ha, cóż?... musimy kazać rozebrać model i przejść wszystkie szczegóły. Błąd jakiś jest, to widoczne, lecz jaki, tego na razie nie wiem. Zostaw mi pan, panie doktorze trzy dni czasu, może go wyłapię. A nie, to będziemy kombinowali dalej.

. . . .

Tą samą drogą, którą odbył przed godziną, rozkoszując się różowemi nadziejami, wracał obecnie wynalazca ku śródmieściu, smutny i zgnębiony. O urzędzie telegraficznym już nie myślał, a przechodząc obok czarnożółtych drzwi pocztowego domu, spojrzał na nie i drgnął, jakby go ktoś z nagła przeszył szpadą.

Zdawało się, że jest paralitykiem, w którego przed chwilą uderzył grom.

Szedł przez jakieś ulice, na których tu i ówdzie błyskały zapalone światła, przeciskał się przez tłumy, ale którędy idzie i dokąd — nie wiedział.

Z całego kłębka różnych myśli, snujących mu się po głowie, wyłaniało się wciąż jedno i to samo pytanie:

— A nuż nie pójdzie?!

W ślad za tem szedł gorżki wyrzut sumienia:

— Zaangażowałeś obcy pieniądz... byłeś lekkomyślny!

— Ależ rzecz dobra — odpowiada nadzieja.

— Gdzie dowód? — przeczy sumienie.

Z goryczą w sercu dowlókł się Stefan do domu. Chciał spokoju, ciszy.

Wszedłszy do pokoiku, znalazł na stole, w miejscu, gdzie mu zwykle kładła Niemka gazety, jakiś list. Zapalił lampę i spojrzał na adres.

Znał pismo dobrze: Wukarski!

Machinalnie otworzył go i czytał:

„Litości, kochany doktorze!.... Kiedyż będzie temu wszystkiemu koniec!...“

Kiedy?...

— Czy ja wiem?... może już dziś jest koniec. Tylko nie taki, jakiego pragniesz.

Siadł i ukrył głowę w dłoniach.

Iluż to wynalazców chwytało w podobny sposób swe nabrzmiałe żyłami skronie, a czarna rozpacz, niby krwiożerczy wampir, szarpała im piersi.

Ilu ich jeszcze będzie?!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stan zdrowia Najjaśniejszego Pana.

O stanie zdrowia Najj. Pana otrzymało wczoraj *c. k. Biuro korespondencyjne* informacyę tej treści, że objawy kataralne są mniejsze, gorączka nie pojawiła się, poprzednia noc była dobra, stan sił lepszy, apetyt zadowalający.

Nadesłany nam dzisiaj przez *Biuro korespondencyjne* biuletyn opiewa: Najj. Pan także wczoraj nie miał zupełnie gorączki. Stan zdrowia Monarchy jest wogóle pomyślny, apetyt dobry, stan subjektywny również dobry, katar zmniejsza się.

Również *Korresp. Wilhelm* dowiaduje się, że w dniu wczorajszym był stan zdrowia Najj. Pana zadowalający. W południe przechadzał się Najj. Pan po galeryi zamkowej i przechadzka ta wyszła Mu na dobre.

Po południu przyjął Monarcha odwiedziny Najd. Arcyks. Maryi Waleryi.

Także po południu i wieczorem pozostał stan zdrowia Najj. Pana zadowalający. Stan sił był trwale korzystny. Najj. Pan miał apetyt, ciepłota ciała normalna, suchy kaszel trwał dalej, ale w stopniu bardziej umiarkowanym.

Najd. Arcyks. Marya Walerya odjedzie dziś po południu z powrotem do Wallsee.

W jednej z prywatnych informacyj czytamy: Najj. Pan czuł się wczoraj niezwykle rzeźkim, a skarżył się jedynie na ból mószkułów brzusznych i piersi, co jest następstwem gwałtownego kaszlu, który w ciągu ostatnich dni trapił Monarchę. Zdaniem lekarzy ów ból niebawem zniknie, gdyż i kaszel się zmniejszył. Apetyt Najj. Pana w dniu wczorajszym był doskonały.

Wiedeńska *Zeit* zaprzecza, jakoby lekarze chcieli wysłać Najj. Pana na południe, gdyż Monarcha nigdzie nie mógłby znaleźć tak dokładnej i starannej opieki, jak w Wiedniu, i dlatego też tu pozostanie.

Wczoraj po południu wnuczka Najj. Pana ks. Elżbieta Windischgraetz, dowiadywała się o zdrowie Dziadka, lekarze nie pozwolili jej jednak widzieć się z Dostojnym Chorym.

W południe dowiadywał się o stan zdrowia Najj. Pana Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand.

Z polecenia patryarchy Joachima, archimandryta Zerklus odprawi jutro w cerkwi greckiej w Wiedniu uroczyste nabożeństwo na intencyę rychłego, a zupełnego wyzdrowienia Najj. Pana.

Z sytuacyi.

Koło polskie zebrało się wczoraj przed południem celem wysłuchania sprawozdań referentów subkomitetu, wybranego dla sprawy ugody.

Dr. Głąbiński omawiał przedłożenie ugodowe ze stanowiska prawnopaństwowego i zdał szczegółowo sprawę w kwestyi nowego uregulowania podatków konsumcyjnych i monopolu.

Dr. Kozłowski omawiał przedłożenie ugodowe ze stanowiska agrarnego i przedłożył wyczerpujący referat o konwencyi weterynaryjnej.

Dr. Kolischer referował sprawy taryfowe i bankową.

Na podstawie tych referatów wywiązała się na popołudniowem posiedzeniu Koła ożywiona dyskusya, w której poszczególni mowcy rozstrząsali tak kwestye ekonomiczne, jak i polityczne stanowisko w tej sprawie. Ostatecznej decyzyi nie powzięto.

*

W. Allg. Ztg. twierdzi, że w kwestyi reprezentacyi czeskiej w gabinecie prawdopodobnie nastąpi zmiana, odpowiadająca dzisiejszemu składowi reprezentacyi czeskiej.

N. W. Tageblatt otrzymał informacyę tej treści, że na stanowisku Ministra handlu ma zajść zmiana, że jednak stanowcze obsadzenie tej posady nastąpi dopiero po wyjaśnieniu sytuacyi; na razie kierownictwo Ministerstwa handlu objął szef sekcyi Rössler.

Slav. Korr. stwierdza, że wyjaśnienie sytuacyi nastąpi na dzisiejszem pełnem zebraniu posłów czeskich. Zapewne jednak narada ta potrwa kilka dni. Idzie wogóle o stanowisko reprezentacyi czeskiej wobec Rządu, a w drugim dopiero rzędzie o kwestye personalne.

Dr. Kramarz czyni gorączkowe usiłowania, aby skłonić wszystkie stronnictwa czeskie do dawnej postulatowej polityki młodoczeskiej, to jest, aby żądać nawet pod groźbą obstrukcyi załatwienia postulatów czeskich jeszcze przed ugodą. Usiłowania te atoli nie odnoszą skutku, bo agraryusze i czescy katolicy narodowi weszli już z Rządem w porozumienie i nie chcą wiązać ugody z postulatami czeskimi.

Dr. Kramarzowi idzie o to, aby skoro inne grupy czeskie zgodzą się na jego program, wyrównać niejako różnice między Młodoczechami a innemi grupami czeskiemi, utworzyć jednolity klub i pozostawić obu P. Ministrów czeskich na ich stanowiskach, jako reprezentantów całego Związku czeskiego.

Hlas Naroda donosi, że poseł Praszek ma zamiar złożyć mandat przewodniczącego czeskiej sekcyi Rady kultury krajowej. Zamiar ten łączą z ewentualnem jego wstąpieniem do gabinetu. *Hlas Naroda* twierdzi, że p. Praszek zająłby miejsce P. Ministra Pacaka.

*

Korespondencya „Austrya“ zamieszcza komunikat z doniesieniem, że chrześciańsko-społeczny Związek posłów do parlamentu odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem burmistrza dr. Luegera.

Komitet wybrany dla sprawy przedłożeń ugodowych, któremu przewodniczył poseł Wittek, zakończył sprawozdanie swe następującym jednomyślnie przyjętym wnioskiem:

„Wydelegowani dnia 16 b. m. członkowie klubu obradowali przez kilka dni szczegółowo nad sprawą ugody z Węgrami, przyczem podniesiono przeciw formie i treści niektórych postanowień przedłożeń ugodowych poważne wątpliwości. Inne natomiast postanowienia uznano za korzystne. Także ze strony Rządu udzielono wielu wyjaśnień. Członkowie komitetu doszli do przekonania, że klub swoje stanowisko wobec przedłożeń ugodowych ma uczynić zawisłem od dalszych w ciągu obrad przez Rząd udzielonych oświadczeń, i od wyniku obrad komisyi ugodowej.

Posiedzenie trwało od godziny 4 po południu do 8 minut 15 wieczorem.

Z pod berła rossyjskiego.

(Jeszcze o Maryawitach. — Echa sprawy kapitana Schmidta. — Drugi artykuł Nestora o polsko-rossyjskich stosunkach).

Maryawitów przypomniał światu niedawno odbyty w Warszawie zjazd sekciarzy. Obecnie drukuje *Kuryer Warszawski* bardzo charakterystyczny dokument p. t.: „Cztery prawdy Maryawitów“, świadczący, do jakiego stopnia doszedł obłęd grona księży, wiodących lud polski na manowce. Zdobyto go w następujący sposób:

Proboszcz parafii w Lesznie, ks. Eustachy Krocin, zbierający materyały do historyi sekty maryawickiej, otrzymał oryginalny tekst „zasad wiary Maryawitów“, podpisany przez trzech kierowników sekty.

Dokument ten brzmi:

Maryawici wierzą:

1. W to wszystko, czego Kościół katolicki naucza.

2. Że Pan Bóg uczynił Maryę Franciszkę z domu Kozłowską najświętszą i dał jej te łaski, jakie dał N. M. P. Matce Boskiej.

3. Ze w ręku św. Maryi Franciszki jest miłosierdzie dla całego świata i nikt bez jej pomocy i pośrednictwa miłosierdzia nie dostąpi.

4. Że modlitwa do św. Maryi Franciszki jest nietylko pożyteczna, ale i konieczna do odparcia zasadzek szatańskich i do utwierdzenia duszy w łasce Bożej.

(Podpisano): *O. Antoni Hrynkiewicz,*
O. Bazyli Furmanik,
O. Cyryl Żmudzki.

Jest to pierwsze wyznanie wiary mankietników.

*

Afera b. kapitana Schmidta zakreśla coraz szersze kręgi, odbijając się donośnem echem w całej prasie rossyjskiej. Żadne ostrzeżenia nic jednak nie pomogły: kurya rossyjska w Mińsku wybrała Schmidta wyborcą i forsuje z całych sił wybór jego na posła do III. Dumy. Wobec tego dziennik powtarzają za *Rusią* nowe szczegóły z przeszłości rossyjskiego „patryoty“:

Kapitan Schmidt w r. 1891 sprzedał obcemu mocarstwu za 10.000 rubli plan rozmieszczenia min podwodnych w Moon-Sundzie. Wykryto ten interes. Schmidtowi groziła kara śmierci. Potrafił on jednak zmiękczyć sędziów, wykazawszy, że sprzedał plan fałszywy, używszy do sporządzenia go niewielu tylko szczegółów prawdziwych, aby robocie swojej nadać cechę autentyczności. Skazano tedy kapitana Schmidta jako pospolitego oszusta, na wydalenie z wojska, pozbawienie wszystkich praw i przywilejów i zesłanie do Tobolska. Wkrótce wyjednał on sobie translokacyę do Tomska, a niebawem zupełne darowanie kary.

Jedynem zaprzeczeniem tak patryotycznej przeszłości — pisze *Kuryer Warszawski* — byłoby oświadczenie: nie jestem tym Schmidtem, lecz innym. Kandydat „prawdziwych Rossyan“ poprzestał wszakże na telegramie, nadesłanym do *Nowego Wremieni:*

„Jako zaprzeczenie wszystkich potwarzy, rozpowszechnianych przez dzienniki wiadomego obozu, proszę wydrukować, że w tej właśnie chwili, olbrzymią większością głosów, obrano mnie na wyborcę z m. Mińska, na przekór całej lewicy.

G. Schmidt“.

Nowoje Wremia depeszę wydrukowało, ale czyż to jest zaprzeczenie?

Jednocześnie komisya wyborcza powiatowa w Mołodze usunęła od wyborów znakomitego uczonego M. Morozowa, długie lata więzionego w Szliselburgu nie za oszustwo, lecz za dążenie do szczęścia ojczyzny. Usunęła go od wyborów, aczkolwiek art. 1 amnestyi z dnia 1 listopada 1905 r., na mocy którego opuścił więzienie, opiewa: „Uwolnić od ścigania sądowego, od kary i od innych następstw i obdarzyć całkowitem ułaskawieniem“. Do b. kapitana Schmidta stosować się zaś może tylko art. 2 tejże amnestyi, który mówi o darowaniu kary, ale zamilcza o uwolnieniu od jej skutków.

Dla cokolwiek obeznanych z prawem, rzeczą jest jasną, że wybór p. Schmidta (jeżeli to ten sam Schmidt), powinien być unieważniony, a p. Morozow powinien być na listę prawyborców wpisany. Może to i nastąpi, ale już po wyborach....

Tyle *Kuryer Warszawski.* Dzisiejsze informacye przynoszą następujące charakterystyczne szczegóły:

Cenzus wyborczy został Schmidtowi przyznany przez mińską komisyę gubernialną, a *Now. Wremia* z tryumfem ogłosiło telegram z Mińska: „Panu Schmidtowi przywrócono jego prawa wyborcze. Huczna owacya. Przy wyjściu z teatru, w którym odbywało się zebranie członków rossyjskiego stronnictwa narodowego, niesiono go na rękach w otoczeniu wielotysięcznego (?) tłumu. Jeden z popów wiejskich wypowiedział mowę płomienną o bezprawnem położeniu duchowieństwa prawosławnego, prosząc Schmidta o obronę w Dumie. Zwycięztwo kandydatury Schmidta do Dumy jest pewne“.

W samym Mińsku d. 27 i 28 z. m. rozdawano, jak donosi *Riecz,* odezwy następujące:

†

Niech zmartwychwstanie Bóg i zginą wrogowie Jego.

Mińskie prawosławne bractwo ludowe w imię życiodajnego Krzyża Pańskiego z wielką radością oznajmia, że z łaski Boga, G. K. Schmidtowi, nie bacząc na intrygi wrogów prawosławia i narodowości rossyjskiej, przywrócono jego prawa wyborcze.

Podając na niego głosy na wyborach, mających się odbyć 30 września, spełnimy nietylko nasz obowiązek obywatelski, lecz i podziękujemy Bogu za darowaną nam łaskę i damy odprawę tej garstce hańbiących imię rossyjskie ludzi, którzy, zatraciwszy wszelki wstyd, występują przeciwko nam za to tylko, że my pozostajemy wierni obowiązkowi, wierze i ojczyźnie. Rada bractwa.

*

P. Nestor w dalszym ciągu opowiada w *Rusi* dlaczego dopatrzył się poprawy stosunków polsko-rossyjskich:

„Z jednej strony Polacy wejdą teraz do Dumy bez wybitnej różnicy poglądów pomiędzy sobą, pod jedną chorągwią. Z drugiej strony postępowe społeczeństwo rossyjskie zna już ów sztandar, nabrało ku niemu pewnego szacunku i zaufania. Postępowe dziennikarstwo rossyjskie nie dzieli się tym razem na dwa obozy pod względem poglądów na ideę narodową polską, jak to było przed drugą Dumą.

„Trzy są przyczyny tak pomyślnej odmiany. Po pierwsze: pełna godności, umiarkowania i zdrowego rozumu taktyka Koła polskiego w drugiej Dumie. Po wtóre: egzekucya, dokonana na przedstawicielstwie Królestwa Polskiego przez nową ustawę wyborczą. Po trzecie: najnietaktowniejsza kampania prasy półurzędowej, przedsięwzięta *post factum* gwoli usprawiedliwieniu tej egzekucyi“.

Opowiedziawszy, jak oskarżenia *Nowego Wremieni* i *Rossii* okazały się pozbawione podstawy, p. Nestor pisze:

„Góra zrodziła mysz!... Ten błahy fakt miał wszakże skutek niespodziewany, a pomyślny. Postępowa prasa rossyjska przemówiła tak zgodnie o sprawie polskiej, jak się jeszcze nigdy nie zdarzało. Niewątpliwy znak czasu! I co ważniejsze, od tej chwili ton życzliwości dla sprawy narodowej Polaków nie przestaje zgodnie rozbrzmiewać w lepszej cząstce prasy rossyjskiej. Daje to niezawodną rękojmię, że reprezentacya polska i ożywiająca ją idea będą powitane na progu trzeciej Dumy zgodnem współczuciem całego przodowniczego społeczeństwa rossyjskiego.

„W dobrą porę! Sprawa polsko-rossyjska weszła nareszcie w przekonaniu społeczeństwa rossyjskiego na właściwe tory i nie sądzimy, aby zeszła z nich pod naciskiem kombinacyj programowych i stronniczych,

Listy z podróży.

(W pracowni Styków).

Paryż, w październiku.

Rue de Douai 69, tuż obok placu Clichy, w tym zakątku Paryża, z którego Henryk Murger wyśpiewał przepiękny swój opis życia artystycznej bohemy, na pierwszem piętrze znajduje się wspaniała pracownia malarska, w której Jan i Tadeusz Stykowie tworzą swoje dzieła. Bo dziś już można i należy mówić o nich obu, jako o artystach równorzędnych. Syn siedmnastoletni dogonił ojca i stanął na równi z nim w opinii najwybitniejszych znawców sztuki w stolicy świata. Nie kto inny, jak wielki Henner przed dwoma już laty oświadczył Tadeuszowi Styce, że przerywa udzielane mu lekcye, ponieważ niczego więcej nauczyć go nie może.

W tej pracowni każdy przyjeżdżający do Paryża Polak zawsze może liczyć na serdeczne i życzliwe przyjęcie. To też, gdyśmy w kilkoro przybyli, żeby oglądać najnowszy dorobek artystyczny obu mistrzów, przyjęto nas z otwartemi ramionami, iście po polsku.

Zaczęły się rozpytywania o wszystko, co się dzieje „w domu“, o znajomych i kolegów po pędzlu, o stosunki w kraju i za kordonami.

Sama pracownia Styków obfituje w ogromną ilość płócien, chociaż chwilowo jest poniekąd zdekompletowaną, gdyż kilka najlepszych obrazów wysłali obaj artyści na jesienną wystawę wiedeńskiego Künstlerhausu.

Za wejściem do pracowni uderza przedewszystkiem wielkie płótno na sztaludze, niedokończony jeszcze portret Flammariona, praca Jana Styki. Astronom stoi w swojem obserwatoryum przy teleskopie w jasną noc księżycową. Podobieństwo uchwycone bajecznie, plastyka wymarzona, koloryt bujny, a niezmiernie oryginalne światło księżycowe przełamane przez szklaną kopułę obserwatoryum jest bardzo, bardzo efektowne. Opodal stoi również niezupełnie jeszcze wykończony biust Flammariona. To Tadeusz Styka, — który i w rzeźbie zaczyna sił swoich próbować — modeluje w glinie charakterystyczną głowę wielkiego uczonego, gdy tenże pozuje ojcu do portretu.

Na drugiej sztaludze duży portret kobiety w białej sukni wyciętej i w perłach na szyi, pędzla Tadeusza Styki, portret ujęciem i wykonaniem przypominający dzieła najlepszych portrecistów współczesnych. To portret pani Harper, bogatej Angielki, czy też Amerykanki, — bo Tadeuszowi Styce dziś już za jego portrety płacą takie sumy, na które zdobyć się mogą tylko ludzie bardzo bogaci.

Na ścianach porozwieszane i na podłodze porozstawiane mnóstwo obrazów już skończonych. A więc Jana Styki portrety Kubelika i pani Kubelikowej, przepiękne krajobrazy palestyńskie, fragmenty z panoramy racławickiej, znane z reprodukcyj portrety Kościuszki i Pułaskiego, portret prezydenta Roosevelta, a dalej Tadeusza Styki bardzo piękny portret własny, prześliczny portret ojca à la Rembrandt, portret Hennera i wiele, wiele innych.

Największe płótno w pracowni, obraz na ukończeniu, przedstawia Jana Zamoyskiego w chwili, gdy na czele poselstwa polskiego zawiadamia Henryka Walezego, iż został wybrany królem Rzeczypospolitej. Obraz to duży z wiernymi historycznie portretami traktowany po Matejkowsku i malowany z wielkim rozmachem.

Ale, ale, rozgospodarowaliśmy się na dobre, a to już dochodzi szósta godzina, godzina odjazdu pociągu ku St. Cloud, dokąd obaj mistrze, ojciec i syn, wyjeżdżają na noc do siebie. Bo i materyalne ich powodzenie na obczyźnie nie pozostawia nic do życzenia. Tadeusz pomimo młodego wieku zdążył już dorobić się skromnego majątecku i jest właścicielem małej posiadłości ziemskiej w Garches pod St. Cloud, gdzie zbudował sobie urocze tusculum wśród róż.

Trzeba wyjechać, więc żegnamy się słowami „do widzenia“. „Do widzenia w kraju“ dodaję. Jan Styka spogląda na mnie swemi dużemi głębokiemi oczami i odpowiada:

„Tak, tak, przyjadę do kraju, gdy tylko znajdę wolną chwilę, bo wierz mi, że mimo wszystko“ — przez jedno okamgnienie chmurzy się i marszczy czoło, które jednak natychmiast znowu się wygładza, — „mimo wszystko jednak — mnie tam ciągnie“.

Edward Leszczyc.

które w sporej mierze zrodziły różnicę poglądów społeczeństwa rossyjskiego na Polaków przed pierwszą i drugą Dumą".

KRONIKA.

Lwów, 22 października.

— Kalendarz.
Środa (23 października):
Jana. — Włastymira. — Jewł.
Wschód słońca o godzinie 5·59 rano, zachód słońca o godzinie 4·18 po południu.

— Najj. Pan raczył najłaskawiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły komitetowi budowy cerkwi w Wyżnianach, w pow. przemyślańskim, zapomogi w kwocie 200 koron.

— JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki wyjeżdża dziś wieczorem do Żywca. Pan Namiestnik weźmie udział w powitaniu Jej Król. Mości, hiszpańskiej królowej matki Maryi Krystyny, która przybędzie jutro do Żywca w odwiedziny do swego Brata, Jego Ces. i Król. Wysokości, Arcyksięcia Karola Stefana. Pan Namiestnik będzie w Żywcu gościem Najdostojniejszego Arcyksięcia Karola Stefana.

W skutek wyjazdu odpada jutrzejsza (środowa) audyencya u JE. P. Namiestnika.

— Echa uczczenia zasług dr. Władysława Łozińskiego. W sobotę przed południem wręczyła, jak wiadomo, dr. Łozińskiemu deputacya Reprezentacyi miejskiej dyplom i medal obywatelstwa honorowego naszego grodu. Na przemówienie prezydenta Ciuchcińskiego odpowiedział dr. Łoziński następująco:

„Z wzruszeniem serca, z głęboką wdzięcznością odbieram z rąk Twoich Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie to znamię najwyższego zaszczytu, jaki mnie mógł spotkać ze strony moich współobywateli, reprezentantów stołecznego grodu. Przyjmuję ten zaszczyt z radosną dumą, — ale zarazem z uczuciem pokory, — bo w szczerości serca mego czuję, że nagroda większa od zasługi. Jeżeli dzieła moje o starożytnym Lwowie miały jakie znaczenie i powodzenie, to nie Lwów mnie, ale ja Lwowowi winien jestem wdzięczność, bo więcej w tem było zasługi tematu, aniżeli autora. Zasługi mam tu może nie o wiele więcej, aniżeli ów lwowski ratuszowy skryba z końca XVI. wieku, imieniem Bartłomiej, który, gdy przepisał cały wolumen Aktów Radzieckich, dodawał na ostatniej karcie: *Quod dedit bonus Deus, Scripsit Bartholomeus.* Otóż i ja nie więcej może zrobiłem, a przecież tak hojną odbieram zapłatę! Zaszczyt, jaki mnie od Was spotyka, to wieniec mego żywota, a żywot ten z wyjątkiem najpierwszych lat młodości, spędziłem w murach tej stolicy. Że kocham Lwów, to nie zasługa, bo kto kocha Polskę, ten Lwów kochać musi, że starałem się wskrzesić wspomnienie świetności i historycznej chwały jego mieszczaństwa, to spełniłem tylko obowiązek patryotyczny, a poniekąd i osobisty.

Jeden z Waszych znakomitych poprzedników, uczony patrycyusz lwowski XVI. wieku, Kasper Gelażyn, powiedział: *Leopoli, laus tua, laus mea est.* Słowa te były niejako hasłem i dla mnie, — i oto dożyłem pięknej chwili, w której one sprawdziły się na mojej skromnej osobie.

Na tem honorowem znamieniu, które dziś biorę z rąk Waszych, widzę herb naszej stolicy, a w tym herbie dwa dostojne symbole: lew i gwiazda. Lew to siła, gwiazda to światło. Siła i światło były cechą tego sławnego grodu w przeszłości, — oby też siłą i światłem górował zawsze wśród grodów polskich.

Z tem życzeniem łączę, w tem życzeniu zawieram głęboką wdzięczność moją!".

— Na cześć prezydenta p. Ciuchcińskiego wydało Tow. strzeleckie bankiet. Prezydenta Ciuchcińskiego powitał król kurkowy p. Rylski i ofiarował mu piękny bukiet. Po odpowiedzi prez. Ciuchcińskiego, zebrani w liczbie 140 zasiedli do stołu. Szereg przemówień rozpoczął p. Platowski, który wzniósł toast na cześć p. Ciuchcińskiego, przypominając zarazem, że obchodzi on równocześnie 40-letni jubileusz swej pracy zawodowej, a zakończył adw dr. Lisiewicz. Podczas bankietu przygrywała orkiestra.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek, dnia 24 b. m., o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej. Na porządku dziennym znajduje się 57 spraw. Z ważniejszych wymieniamy: reorganizacyę etatu manipulacyjnego; pobór opłat na rzecz ubogich od widowisk; usunięcie przekupek z Rynku; sprawozdanie komisyi aprowizacyjnej; subwencye dla „Sokoła", młodzieży szkolnej, na dom akademicki i t. d.

— Z fizykatu miejskiego otrzymujemy następujące pismo: Z powodu fałszywego alarmu o pojawieniu się cholery azyatyckiej we Lwowie, podaje się do wiadomości, że Maksymilian Glanz, lat 25, handlarz chmielem ul. Boimów l. 31, wyjechał w niedzielę, 20 b. m., w interesach handlowych do Boguchwały pod Rzeszowem (nie do Rossyi) i powrócił ztamtąd wczoraj, w poniedziałek, w południe ciężko chory. Skarżył się na silne kurcze; przywołani lekarze rozpoznali u chorego skręt kiszek; chory umarł dzisiaj nad ranem. Objawów podejrzanych, jak biegunka i wymioty nie było. Podejrzenie o cholerę wyraził lekarz, który nie zastał chorego już przy życiu, a któremu śmierć po tak krótkiej chorobie wśród kurczów żołądka wydała się podejrzaną.

— Związek naukowo - literacki urządza w dniu 24 b. m. (we czwartek) o godzinie 8 zebranie w lokalu Kasyna miejskiego, ulica Akademicka. Na zebraniu tem wygłosi odczyt dr. Stanisław Grabski, prof. Akad. w Dublanach, na temat: „Odrodzenie polskiej idei narodowej (w XVIII. i XIX. w.)".

Instrukcya dla rzeźników. Na podstawie § 52 ustawy przemysłowej wydał dziś magistrat pod grozą skutków prawnych następującą instrukcyę dla rzeźników i handlarzy mięsa:

1. Wszyscy rzeźnicy i handlarze mięsa obowiązani są w swych miejscach sprzedaży umieścić na widocznem miejscu cennik mięsa.

2. Ceniki muszą być przedkładane Urzędowi targowemu miejskiemu do zatwierdzenia.

3. Cennik ma obejmować wszystkie gatunki mięsa tak wołowego względnie krowiego, jak cielęciny, baraniny i wieprzowiny.

4. W cenniku muszą być podane ceny maksymalne; cen wyższych, aniżeli podane w cenniku pobierać nie wolno. Cenniki na mięso ze sztuk bitych w rzeźni lwowskiej będą na papierze blado niebieskim dla prowincyonalnego na białym.

5. Tam, gdzie sprzedają mięso prowincyonalne, ma to być wyraźnym napisem „Sprzedaż mięsa prowincyonalnego" stale oznajmiane.

6. Sprzedaż mięsa z prowincyi jako pochodzącego z rzeźni tutejszej jest stanowczo zabronione. Dokładków z kości lub mięsa niewłaściwego dodawać nie wolno. Do mięsa liczą się jednak mniejsze kości, które należą do składu odnośnego mięsa (jak n. p. w rozbratlu i ogonie) i które nie dają się bez trudności odłączyć od mięsa właściwego. Kości szpikowe przeto, jako nienależące do tej kategoryi, nie mogą być używane za dokładki do mięsa. Kości te jak również inne części wołu, a mianowicie wątroba, pęcherz moczowy, nerki, podrób, serce, śledziona, płuca, pęcherz żółciowy i krew, stanowią osobny artykuł sprzedaży.

Za przekroczenie tych postanowień winni będą karani na podstawie § 131 ustawy przemysłowej.

Rzeczą więc publiczności jest nie dozwolić, by w powyższych kierunkach sprzedawcy mięsa ją krzywdzili; w razie zaś, gdyby względem kupujących nie chcieli sprzedawcy mięsa stosować się do owych przepisów, należy zwrócić się wprost z zażaleniem do miejskiego urzędu targowego.

Restauracya na Wysokim Zamku. Sekcya finansowa Rady miejskiej przy sposobności odnowienia dzierżawy na dalsze dwa lata restauracyi na Wysokim Zamku, uchwaliła rezolucyę do magistratu, by ze względu na projektowaną budowę kolei elektrycznej na Wysoki Zamek, tudzież i niewątpliwe w następstwie tego silne ożywienie ruchu osób na Zamku, rozważył kwestyę wybudowania nowego budynku restauracyjnego z postępowemi urządzeniami.

Legitymacye opiekunów ubogich. Stosownie do objawionego życzenia, magistrat wystawił dla „opiekunów ubogich" legitymacye urzędowe, by mogli się niemi wykazywać przy pełnieniu swych funkcyj wizytacyjnych.

Zupa rumfordzka wydawaną będzie tej zimy ubogim: w Przytulisku Brata Aberta, w kuchni Domu ubogich i kuchni dla ubogich izraelitów; ewentualnie także w powstać mającej nowej kuchni ludowej „Katolickiego Związku kobiet polskich". Porcya zupy podrożała z 9 na 11 halerzy.

— Zjazd ślusarzy otwarto wczoraj w Wiedniu w obecności przedstawiciela Ministerstwa handlu, burmistrza i Izby handlowej. W zjeździe tym biorą udział delegaci z przeważnej części krajów koronnych. Obrady dotyczyły organizacyi. Komitet wykonawczy zaproponował wniosek o wprowadzenie związkowej organizacyi fachowej, a to Związków krajowych i państwowego. Zjazd potrwa dwa dni.

— Nowe urzędy pocztowe. Z dniem 1 listopada b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Rzepińce (powiat Buczacz) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą „Rzepińce". Miejscowy okręg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będzie gmina i obszar dworski Rzepińce, zamiejscowy zaś gmina i obszar dworski Pomorce, jako też gmina Ćwitowa. Urząd pocztowy w Rzepińcach połączony będzie z siecią pocztową za pomocą istniejących jazd posłańczych z Buczacza do Jazłowca. Czynności urzędowe składnicy pocztowej z Rzepińcach zastanawia się z dniem 31 b. m.

Z dniem 1 listopada b. r. wejdzie również w życie nowy urząd pocztowy w miejscowości Siedliska (powiat Rawa ruska) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą „Siedliska koło Rawy ruskiej". Miejscowy okręg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będzie gmina i obszar dworski Siedliska i przysiołek Zagrody, zamiejscowy zaś Hrebenne z przysiołkami Barany, Bożyki, Bukowinka, Horaj, Jalinka i Stawiska. Urząd pocztowy w Siedliskach koło Rawy ruskiej połączony będzie z siecią pocztową za pomocą codziennego posłańca pieszego do urzędu pocztowo-telegraficznego w Rawie ruskiej. Dotychczasową nazwę urzędu pocztowego w Siedliskach (powiat Przemyśl) zmienia się na „Siedliska koło Przemyśla".

— XXXIII. Walne zgromadzenie delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odbędzie się we Lwowie w sali obrad galic. Kasy oszczędności (I. piętro), w dniach 25 i 26 b. m.

— W Czytelni katolickiej odbędzie się we czwartek, 24 b. m., o godzinie pół do 8 wieczorem pogadanka na temat: „Wrażenia z podróży do Ziemi świętej", którą zagai radca d'Abancourt.

— Towarz. wzaj. pomocy artystów teatru lwowskiego odbyło onegdaj doroczne walne zgromadzenie. Głównym punktem porządku dziennego był wybór przewodniczącego, tego dla interesów kulturalnych i materyalnych naszej rzeszy teatralnej wysoce pożytecznego Towarzystwa. Pierwszym prezesem Towarzystwa zreorganizowanego na nowo po otwarciu nowego teatru, był dyrektor Tadeusz Pawlikowski. Po ustąpieniu jego, artyści uprosili prezydenta miasta p. Michalskiego o objęcie przewodnictwa. Z kolei na wakujące miejsce po śmierci ś. p. prezydenta Michalskiego, obrano jednogłośnie obecnego prezydenta miasta, p. Stanisława Ciuchcińskiego.

— Starożytne malowidło. Przy rekonstrukcyi cerkwi świętych Piatnic, przy ulicy Żółkiewskiej, prowadzący budowę inżynier magistratu p. Jan Stobiecki, natrafił na starożytne malowidło na wieży cerkiewnej, która miała uledz zburzeniu. Natychmiast więc wstrzymał roboty i zawiadomił konserwatorów i władze duchowne. Wczoraj odbyło się komisyjne zbadanie znalezionych malowideł. W komisyi wzięli udział: kierownik miejskiego urzędu budowniczego radca Gorecki, inżynierowie Stobiecki i Łużecki, z ramienia konserwatorów zaś pp. prof. Adamski i dr. Czołowski.

— Zniknięcie hr. Zamoyskiej. W chwili kiedy cały sztab agentów, strażników i żołnierzy czynił poszukiwania zaginionej Maryi hr. Zamoyskiej, jedne pisma drukowały nadchodzące wieści i pogłoski o domniemanem morderstwie, a inne wysyłały wyprawy w celu wykrycia śladów przepadłej bez wieści hrabiny, ta zajechała do domu ojca swego na Krakowskiem Przedmieściu w Warszawie, jakto już wczoraj donosiliśmy.

Warszawski *Goniec Poranny* z niedzieli donosi:

Hrabina dzisiaj o godzinie pół do 3 po południu dorożką jednokonną zajechała przed pałac Krasińskich (Krakowskie Przedmieście l. 5), w którym mieszka ojciec hrabiny Konstanty hr. Potocki. Hrabina ubrana była w czarny kostyum z welonem żałobnym przy kapeluszu. Hrabina, jak zauważono była niespokojna i zdenerwowana.

W mieszkaniu był już ojciec hr. Konstanty Potocki, który jak już wczoraj donosiliśmy, przyjechał był również wczoraj o godzinie 1 po południu.

Hrabina zaraz po przyjeździe położyła się do łóżka. Bezzwłocznie o przybyciu jej zawiadomiono rodzinę, która też niebawem zjechała się do pałacu. Zawezwano też zaraz jej stałego lekarza dr. Stanisława Zaborowskiego, który stwierdził 40 st. gorączki.

Współpracownik *Gońca* udał się do pałacu, zajmowanego przez hr. Konstantowstwo Potockich. Po wielu trudnościach dostał się do przedsionka. Przyjął go plenipotent p. Kostro i przepraszając za to, iż hr. Konstanty z powodu doznanych wstrząśnień moralnych nikogo przyjąć nie może — objaśnił, iż upoważniony jest przez rodzinę hr. Potockich do zakomunikowania, co następuje:

„Według słów ofiary zajścia przedstawia się ono tak: Hrabina Adamowa zmęczona drogą lekko zasnęła; pomiędzy Tłuszczem a Wołominem przebudziło ją szarpnięcie za drzwi. Jednocześnie w otworze drzwi ukazało się dwóch mężczyzn. Hrabina zawołała: „tu wchodzić nie można!" Mimo to nieznajomi wtargnęli do przedziału i jeden z nich narzucił na hrabinę pled czy palto. Wywiązało się szamotanie, w trakcie którego hrabina zadała trzymanemi w ręku nożycami jednemu z napastników cios, zdaje się w dłoń.

Mimo to jednak napastnicy zdołali ją ubezwładnić. Następnie hrabina uczuła, że ją podniesiono i rzucono na coś twardego. Czy wyrzucono ją przez okno, czy też wysunięto przez drzwi hrabina nie zdaje sobie sprawy. Co się dalej działo hrabina nie pamięta, gdyż straciła przytomność, jak się zdaje, wskutek działania jakiegoś środka nasennego.

W jakiś czas hrabina przebudziła się w lochu czy też komórce, gdzie panowały zupełne ciemności. Jak długo tam przebyła, hrabina nie wie. Dziś do więzienia hrabiny weszło dwu ludzi i otuliwszy ją znów w jakiś pled i zakrywszy głowę niesiono, a następnie wieziono jakby na wozie.

Hrabina znów straciła przytomność, a gdy się ocknęła, znalazła się w polu pod miastem. Zaczęła iść w kierunku miasta i napotkawszy przy rogatce dorożkę, wsiadła w nią i około 3 przybyła do pałacyku ojca swego". Opowiadanie swe p. Kostro skończył.

Następnie p. Kostro w imieniu rodziny hr. Potockich upoważnił współpracownika *Gońca* do wydrukowania tego wyjaśnienia w celu uspokojenia rozgorączkowanej ciekawości.

Brat hrabiny, Franciszek hr. Potocki udzielił nadto następującej informacyi:

„Hrabina leży chora, ma 40 stopni gorączki, dr. Stanisław Zaborowski zabronił chorej zadawać pytania. O godzinie 7 wieczorem przybyli prokurator i sędzia śledczy, lecz na usilne prośby lekarza, z powodu groźnego stanu chorej, badanie odłożyli na później. Na zapytanie nasze, z którego dworca hrabina przyjechała, odpowiedziano nam: nie z dworca lecz od rogatki".

— Esperanto. W nowym lokalu przy ul. Lindego 5 (Poliklinika powszechna I. p.) odbywają się każdej środy i soboty o godz. 7 wieczorem zebrania członków Tow. „Esperanto" celem dalszego kształcenia się drogą wspólnej lektury i pogadanek.

— Towarzystwo samopomocy certyfikatystów wojskowych we Lwowie odbyło dnia 13 października b. r. przy ul. Długosza l. 6, posiedzenie przy licznym udziale członków. Na posiedzenie to przybyli także posłowie do Rady państwa: dr. Głąbiński i dr. Buzek. Posiedzenie zagaił prezes Towarzystwa p. Pawełek i podniósł trzykrotny okrzyk na cześć Najj. Pana, który wszyscy zebrani z entuzyazmem powtórzyli. Następnie odczytał pismo z kancelaryi Monarchy, nadesłane na ręce Jego Ekscelencyi P. Namiestnika z podziękowaniem dla Towarzystwa, za złożenie hołdu przez deputacyę w dniu urodzin Monarchy.

Poseł dr. Głąbiński odczytał wniesione rezolucye do Rządu, a między innemi: W sprawie pragmatyki służbowej dla funkcyonaryuszy państwowych; zniżenia lat służby z 40 na 35 lat; uregulowania awansu i t. p. W dalszym ciągu omawiał pan poseł sprawę drożyzny, zapewniając, że będzie dążył do tego, aby zniesione były w zamkniętych miastach podatki od najzbędniejszych artykułów spożywczych.

Przemawiali dalej p. Szajer w sprawie konduktorów pocztowych; pp. Lenard i Ziemiański w sprawie służby sądowej certyfikatystów wojskowych. — Dalej wniesiono interpelacyę w sprawie przeciążenia pracą listonoszów i woźnych pocztowych; w sprawie służby państwowej prowizorycznej; wreszcie z żądaniem, aby w dzień Nowego Roku pozostały nadal tylko dwie ekspedycye pocztowe, a nie jak roku przeszłego cztery bez pomocników prowizorycznych.

Na wniosek p. Zajączyńskiego uchwalono, ażeby zgromadzenia Towarzystwa odbywały się zawsze w niedziele.

P. Lenard został wybrany płatniczym w etacie certyfikatystów sądowych.

— Losowanie sędziów przysięgłych. Do IV. nadzw. kadencyi sądu przysięgłych, która rozpoczyna się dnia 4 listopada b. r., wylosowani zostali następujący sędziowie główni: Fr. Auner, właśc. realn., Zamarstynów; Stanisław Bal, naczelnik Tow. wzajem. ubezp. urzęd. Lwów; Teodor Borkowski, urzędnik Tow. kred. ziem., Lwów; Władysław Borzemski, kupiec, Lwów; Jakób Brill, dzierż. prop., Lwów; Jan Bromilski, kupiec, Lwów; Chaim Bund, wł. realn. i kupiec, Lwów; Jan Czarnecki, wł. realn., Lwów; Włodzimierz Czaykowski, wł. dóbr Pietniczany; Maryan Dzikowski, st. eksp. Banku krajowego, Lwów; Włodzimierz Eminowicz, sekretarz Tow. naft., Lwów; dr. Samuel Gruder, kand. adw., Lwów; bar. Adam Horoch, wł. dóbr Winniczki; Feliks Ilnicki, inżynier, Lwów; Wład. Jenik, adjunkt Banku krajowego, Lwów; Jakób Jurim, wł. realn.; Jan Kittler, wł. realn. i rzeźnik, Lwów; Feliks Kozłowski, wł. realn. i szynkarz, Lwów; Maryan Krasuski, ofic. rach. Wydziału kraj., Lwów; Edward Kupczyński, rymarz, Lwów; dr. Naftali Leistyna, adwokat; Stanisław Łazica, asystent Banku kraj., Lwów; dr. Józef Morawiecki, adwokat, Lwów; dr. Tadeusz Moszyński, kand. adw., Lwów; Antoni Olearczyk, kupiec; Michał Olszewski, rękawicznik, Lwów; Roman Pilawski, krawiec, Lwów; Józef Pruchnik, inż. Wydziału kraj., Lwów; Jan Rudyński, urzędnik Banku hip., Lwów; Jan Rzechonek, wł. real., Lwów; Kazimierz Sotschek, cukiernik, Lwów; Michał Stróżecki, inżyn. Wydziału kraj., Lwów; dr. Cyryl Studziński, prof. Uniw., Lwów; dr. Mikołaj Szuchiewicz, adwokat i Mieczysław Thulie, koncepista Wydziału krajowego.

Jako przysięgli zastępcy wylosowani:

Józef Agid, właśc. real., Lwów; Samuel Hirsch Berlstein, wł. real., Lwów; Szymon Führer, wł. realn. i ślusarz; Aloizy Karge, wł. realn., Lwów; Ludwik Matiaszek, wł. realn. i szewc, Lwów; Berl Scheller recte Katz, rzeźnik, Lwów; Fryderyk Stark, wł. realn. i ogrodnik, Lwów; dr. Bernard Tenner, adwokat, Lwów; Franciszek Widacki, wł. realn., Lwów.

— Z Izby sądowej. Wczoraj zasiedli na ławie oskarżonych Antoni Kiljan, Nycz, Zetep i Piotr Pankiewicz, obwinieni o znaczną kradzież popełnioną w grudniu r. z. w urzędzie pocztowym w Nawaryi. Sprawcy skorzystawszy z tego, że poczmistrz tamtejszy, p. Longin Löffler, wyjechał do Lwowa i pozostawił w kasie znaczniejszą gotówkę, dostali się przez okno do zamkniętego lokalu biurowego i skradli ztamtąd całą kasę żelazną, która tylko jedną śrubą przymocowana była do podłogi.

W kasie tej, prócz 1665 K. w gotówce, znajdowały się 4 książeczki gal. Kasy oszczędności na 1668 K., 3 książeczki pocztowej kasy oszczędności na 1816 K., kosztowności wartości 590 K. i marki pocztowe wartości 489 K. Rozbiwszy kasę w polu, złodzieje zabrali gotówkę i znaczki pocztowe, oraz kosztowności. Po wyśledzeniu sprawców, których wydał Kiljan, aresztowany z innego zupełnie powodu, osadzono ich w więzieniu, dzisiaj zaś wieczorem zapadnie wyrok w ich sprawie.

△ **Groźny pożar.** W owocarni Eisiga Hauerstocka przy ul. Zyblikiewicza l. 44 pozostała wczoraj po południu 14-letnia jego córka, której powierzono sprzedaż towarów. O zmierzchu chciała ona zapalić lampę, a czyniła to tak nieostrożnie, że wznieciła w sklepie ogień. Widząc, że płomienie ogarniać poczynają większą przestrzeń, wybiegła ze sklepu wezwać stróża do gaszenia. Tymczasem cały sklep stanął w płomieniach. Ktoś z przechodniów pobiegł na ekspozyturę policyjną i zawezwano ztąd straż ogniową. Ogień szerzył się z wzrastającą gwałtownością. Płomienie buchały ze sklepu na wysokość dwu pięter. Energiczna akcya ratunkowa zlokalizowała jednak pożar. Stratę obliczono na około 3000 koron, zniszczone bowiem zastały zapasy owoców świeżych i smażonych i cukrów, oraz całe urządzenie sklepowe. Szkoda jest ubezpieczona.

Na miejsce wypadku przybył JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki i żywo interesował się akcyą ratunkową, a gdy zdołano stłumić płomienie, wszedł do wnętrza sklepu, by naocznie przekonać się o rozmiarach szkody i przyczynie pożaru.

△ **Wypuszczeni na wolność.** Aresztowani pod zarzutem udziału w śmiertelnem przebiciu ś. p. Chruściela, murarz Michalik, brązownik Sternalski i Bartel, zostali uwolnieni z aresztów, dla braku dowodów winy.

△ **Niebezpieczna góra.** Komisaryat I. dzielnicy zażądał dziś od policyi wysłania stałej warty pod górę piaskową p. Schirmera przy ulicy Torosiewicza l. 11, celem dopilnowania wstrzymania robót przy kopaniu piasku, z powodu grożącego niebezpieczeństwa. P. Schirmer, mimo zakazu komisaryatu i departamentu budownictwa, kopie tam piasek. Przed rokiem piasek z tej góry zasypał na śmierć człowieka i parę koni wraz z wozem.

△ **Zatrucie.** Dwaj robotnicy miejskiego zakładu gazowego Julian Michciński i Maksymilian Leszniów ulegli wczoraj po południu przy połączeniu dwu rurociągów gazowych, silnemu zatruciu gazem świetlnym. Wypadek zdarzył się w ul. Łyczakowskiej, w pobliżu kościoła św. Antoniego. Przechodnie przyszli robotnikom w pomoc. Leszniowa udało się doprowadzić do przytomności na miejscu, Michcińskiego dostawiono do szpitala powszechnego, gdzie i on odzyskał przytomność. Powodem wypadku było to, że nie funkcyonował aparat, jakiego robotnicy gazowi używają do oddychania tam, gdzie przy pracy wdychiwać muszą gaz, z rur uchodzący.

△ **Dezerter.** Dziś nad ranem zbiegł z koszar przy ul. Kleparowskiej szeregowiec (rekrut) Stefan Soroka, ubrany w mundur wojskowy.

— **Ucieczka umysłowo-chorego.** Z zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie zbiegł chory, Adam Góralik. Zbiegły liczy lat 26, jest wysokim blondynem o silnej budowie ciała. Z zawodu jest kierownikiem kopalni nafty.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Leon Hauptfleisch, właściciel zakładu fryzyerskiego, w 65 roku życia; — Jan Dziczek, adjunkt sądowy; — Jan Chrypiak, wł. realu., przeżywszy lat 73.

— **A propos!** Prasa posiada pewien, smutny zresztą przywilej uśmiercania ludzi cieszących się najlepszem zdrowiem, którzy znajdują się czasem w tem niemiłem położeniu, że pewnego dnia czytają niespodziewanie własny swój nekrolog przy rannej kawie.

Wypadki takie zdarzają się dość często. Dyablik reporterski nie próżnuje bowiem nigdy, czyhając na zgubę niewczesnych autorów takich wiadomości, którzy padają ofiarą własnej łatwowierności lub figla konkurującego z nimi kolegi.

I tak n. p. zdarzyło się, że w Anglii uśmiercono uczonego sir Johna Lubbocka, uwieńczono go wawrzynami, rozpisując się szeroko i długo o zasługach jego dla wiedzy i nauki.

Kiedy zaś sir Lubbock zwrócił się telegraficznie do redakcyj dzienników z zawiadomieniem, że żyje i umierać nie zamyśla, pocieszono go, że nekrolog taki znakomicie przedłuża pasmo dni i krzepi słabnące już siły.

Gdy zaś przed laty kilkunastu depesze przyniosły wiadomość o ciężkiej chorobie Papieża Leona XIII., jeden z redaktorów brukselskich zabrał się natychmiast do pracy i napisał wspaniały nekrolog obowiązkowy. Skoro skończył pisać, nadeszła druga depesza, zwiastująca o pogorszeniu się zdrowia dostojnego Pacyenta, oddał więc pracę swą do drukarni, zaledwie jednak zecerzy złożyli nekrolog, gdy oto nadchodzi telegram, że niebezpieczeństwo minęło. Następnego dnia Ojciec św. udzielał już posłuchań i żył potem coś 10 czy 12 lat, a gdy naprawdę umarł, redakcya dziennika brukselskiego wydobyła z pyłu i podała czytelnikom starą pracę swego redaktora, który tymczasem zdążył już przenieść się na świat inny.

Dziennikarz ten jednak nie był przynajmniej tak bezczelny, jak redakcya pewnego pisma amerykańskiego, która, przygotowawszy nekrolog Leona XIII., przesłała poprostu arkusze próbne do Watykanu, prosząc o korektę.

Ojciec św., Leon XII. lubił pożartować, dowiedziawszy się więc o niezwykłem żądaniu dziennika amerykańskiego, kazał sekretarzom swoim zrobić korektę nekrologu i odesłać go redakcyi z następującym dopiskiem: „Jakkolwiek Ojciec św. ocenia istotną wartość poświęconego mu nekrologu, jednak wyraża życzenie, aby ogłoszenie go nastąpiło jak najpóźniej“.

Innym razem dziennik *Daily News*, główny filar stronnictwa radykalnego, poświęcił pół szpalty nekrologowi pewnej osobistości wybitnej. Następnego poranka zjawia się w redakcyi rzekomy nieboszczyk i wprowadzony do gabinetu redaktora, woła: Panie, to bezczelność poświęcać pół szpalty mnie, który zasługuję co najmniej na całą! Tak, panie, to bezczelność!

Rzekłszy to, wyszedł i kazał wykreślić się z listy prenumeratorów dziennika.

W Warszawie uraczono także takim przedwczesnym nekrologiem głośnego podróżnika i literata dr. Teodora Tripplina. „Pogrzebany“ traktował jednak ową pomyłkę ze strony humorystycznej. Kazał wydrukować żałobne bilety wizytowe z trupią główką i obchodził znajomych jako „zmartwychpowstały“. Odtąd też cieszył się jak najlepszem zdrowiem. Może więc i jest coś prawdy w przesądzie...

— **Uwolnienie spekulantów losowych.** Po trzynastu dniach skończyła się wczoraj w Krakowie przed przysięgłymi rozprawa przeciw 7 izraelitom, oskarżonym o zaopatrywanie lombardów i losów tureckich podrobionemi stampiliami i pieczęciami i wysyłanie ich do Niemiec. Przysięgli 5 do 8 głosami zaprzeczyli 31 pytań tak głównych, jak i ewentualnych. Na podstawie tego werdyktu trybunał wydał wyrok uwalniający obwinionych.

— **W rodzinie ks. Rohanów** w Czechach zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Na zamku ich eksplodowała lampa i poparzyła ks. Annę Rohan i jej sześcioletniego syna Meriodesa. Młodziutki książę umarł skutkiem poparzenia, księżnę uratowano.

— **Śmierć w wagonie.** W pociągu osobowym, zdążającym z Kołomyi do Stanisławowa, między stacyami Ottynia i Chryplinem, zmarł nagle ś. p. Stanisław Remizowski, rewident kolejowy, 44 lat liczący, w Stanisławowie zamieszkały. Zmarły cierpiał od lat kilku na chorobę cukrową.

— **Świętokradztwo.** W kościele krasienińskim, w Lubelskiem, przyłapano na gorącym uczynku Aleksandra Szonalskiego, miejscowego rymarza, który porozbijał skarbonki, kierując się wreszcie do zakrystyi po lepszy połów. Tu natrafił on na organistę, a po zagrożeniu mu sztyletem umknął bezpiecznie. Sprawcę świętokradztwa władze ujęły, uciekł jednak z więzienia.

— **Aresztowanie korespondentów.** Ostatniej nocy aresztowano w Petersburgu Amerykanina Wiliamsa i Anglika Vallinga, w hotelu; podczas rewizyi w ich pokoju zabrała policya manuskrypty. Williams był korespondentem gazet amerykańskich. Rozporządzał zawsze większemi sumami, któremi miał wspierać spiskowców. Według innej depeszy, aresztowano także żonę uwięzionego Anglika Vallinga, oraz profesorowę finlandzką Malmbrechtową. W hotelu uwięziono dalej trzech Finlandczyków. Miano nadto dokonać jeszcze innych aresztowań.

Kronika zagraniczna.

* Przeciw pojedynkom. W Monachium odbyło się doroczne zgromadzenie niemieckiej ligi antipojedynkowej. Z mów wygłoszonych przy tej sposobności, największe wrażenie wywarło przemówienie profesora historyi prawa na monachijskim Uniwersytecie dr. Amiry. Wywodził on najpierw, że najwięcej pojedynków następuje po sprzeczkach po pijanemu; takie pojedynki nie powinny być dopuszczalne, gdyż za czyny po pijanemu dokonane, nie jest się właściwie odpowiedzialnym, chociaż jest się odpowiedzialnym za samo pijaństwo, ale to podlega innemu kodeksowi, a nie kodeksowi pojedynkowemu i wiele oficerskich sądów honorowych na takie pojedynki już nie zezwala. Następnie najwięcej pojedynków następuje skutkiem zdrady małżeńskiej. Otóż i to pojedynek nie powinien być dopuszczalnym, gdyż strona winna zdrady małżeńskiej jest właściwie nieuczciwą, a jako taka powinna być uznaną za niezdolną do satysfakcyi honorowej. Z takiem pojęciem zgodziła się większość obecnych na zgromadzeniu.

* Trzęsienie ziemi. Z Florencyi donoszą, że aparaty seismograficzne tamtejszego obserwatoryum sygnalizowały wczoraj rano silne trzęsienie ziemi od strony wschodniej. Trwało ono od godziny 5 m. 20 rano do godziny 8 m. 50.

* Katastrofa na morzu. W porcie Uleaborg, przy wybrzeżach Szwecyi, przewróciła się łódź żaglowa, holowana przez parowiec. W łodzi tej znajdowało się 24 robotnic. Z tych dwadzieścia zatonęło.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Koncert Irmy de Halacsy i Pawła Schramma w sali Filharmonii. — Koncert z fundacyi śp. Malinowskiego w kasynie. — P. Floryański jako Radames w „Aidzie“).

Z estrady filharmonijnej sali dała się wczoraj poznać para młodocianych artystów. On, uzdolniony pianista, ona, wiolinistka. Oboje stoją dopiero u wrót wirtuozowskiej karyery, która uśmiecha się do nich mile, lecz z pewnej jeszcze oddali. Szybkim krokiem zbliża się do niej Paweł Schramm. Młody pianista objawia wogóle talent szczery i dużą wiedzę. Dzisiaj przebija się to wyraźniej w rzeczach lekkich i błyskotliwych, granych wdzięcznie i z delikatnym rozmachem. Utworom poważniejszym brak jeszcze wyrazu zrównoważonego, co po części przypisać można nie dość silnej fizycznej organizacyi artysty. Bądź co bądź miłe ogromnie uderzenie, nadzwyczajna czystość gry, widoczny zresztą talent p. Schramma, nakazują wierzyć, że wyrośnie z niego artysta niepośledni.

Mniej do powiedzenia ma obecnie panna Irma de Halacsy osoba także szczera i muzykalna. Wadliwe prowadzenie smyczka nie zupełnie prawidłowo wydobywa „ton“, częste zamazywanie rytmów i melodyi w tępach żywszych szczególnie, są to braki dość poważne, które wymagają pracy i ogłady. Techniczne mankamenty nadają dzisiaj grze panny de Halacsy kontury chropowate, nie pozwalając zarazem wypowiedzieć się tak, jakby mogła i chciała, ze szkodą dla niej samej i pewnym zawodem dla publiczności. Vieuxtempsa „Adagio“ przekonywa nas, że młoda artystka odczuwa muzykę szczerze, lecz brak jej środków do wyrażenia. Młodej parze akompaniował starannie p. Rangl znany organmistrz.

Piątkowy koncert w kasynie przyniósł po raz wtóry Saint-Saënsa trio fortepianowe *f-dur* i Nowaka kwintet w solidnem wykonaniu pp. Kurza, Wolfsthala, Jacla, Broza i Sladka. Obok nich popisywała się panna Herdliczkówna. Młoda adeptka spiewaczej sztuki zaprodukowała zgrabnie parę pieśni zyskując szczery poklask.

Z pewną obawą oczekiwany Radames p. Floryańskiego nie zawiódł nikogo. Wieloletnia rutyna sympatycznego spiewaka wskazała mu jak ma unikać miejsc zdradliwych, kiedy dać więcej głosu i oczywiście wystąpić wyraźniej.

Całość wokalną przeprowadził p. Floryański umiejętnie a scenicznie dał posłać bardzo dobrą. Jak zawsze oklaski zbierały w Aidzie pp. Ruszkowska i Wisting oraz pp. Ludwig, Mossoczy i Paszkowski.

D. Baranowski.

(mre) **Maryan Dubiecki** odmalował przepiękną sylwetkę ostatniego dyktatora powstania styczniowego w dziełku p. t. „Romuald Traugutt“ (wydanie drugie, powiększone. Kraków 1907 r.). W krwawych, pełnych złudzeń i rozczarowań dziejach „dwu lat“ postać Traugutta należy do najwznioślejszych, najjaśniejszych, które na tle tragedyi 1863/4 roku występują jakby jasne jakieś słońca. Traugutt — to prawdziwy apostoł gorącej wiary, obowiązku i miłości ojczyzny, czyniący z siebie z pełnem przeświadczeniem całopalną ofiarę na ołtarzu sprawy publicznej. Jako wojskowy, na mocy przebytego doświadczenia wiedział, że ruchawka po lasach jedynie dokuczyć może regularnej armii, ale jej nie pokona; jeżeli wierzył w obcą interwencyę, to bardzo przelotnie, a przybywszy do środowiska agitacyi i podziemnych intryg zarazem do Warszawy — od razu przejrzał, jak kamienista i cierniowa zarazem droga ściele się przed nim.

Lecz sytuacya wytworzona na arenie walki i w zarządzie centralnym warszawskim wymagała szybkiej, stanowczej decyzyi; wahać się nie było czasu, Traugutt chwyta więc dyktaturę w swoje dłonie i rozpoczyna w zupełnem odosobnieniu czyśćcowy prawdziwie żywot.

Podrażnione ambicye, kawiarniani politycy, co tylko za zielonym stolikiem potrafili odgrywać rolę krzykliwych patryotów, wywróciwszy już niejednokrotnie rząd narodowy, i tym razem próbowali nowe na polu intryg i wichrzeń zdobyć laury. Ale energia Traugutta i szczupłego grona jego najbliższych współtowarzyszy pracy i niedoli, zapobiegła nowemu nieszczęściu. Zwolna miejscowe władze wychwytywały współpracowników dyktatora, który pod przybranem nazwiskiem bawiąc w Warszawie, niemal nie opuszczał skromnej pustelni przy ulicy Smolnej Dolnej. Inni, skompromitowani, musieli rzucać mury miasta i granice państwa, unosząc zagrożone głowy w kąt bezpieczny. Pustka otaczała Traugutta coraz większa: brakło nowych ludzi do zapełnienia powstałych luk a równocześnie z dnia na dzień zwiększał się zakres pracy samotnego pustelnika, będącego w jednej osobie i pisarzem kancelaryjnym i dyktatorem; skarbnikiem i naczelnikiem rozmaitych wydziałów.

Do ostatka wytrwał przy Traugucie młody komisarz Rusi, p. Maryan Dubiecki, który po latach wielu skreślił przepiękną sylwetkę swego naczelnika, opisując w rzewnych wyrazach i żywot jego męczeński i śmierć męczeńską. Dopiero w tej cennej pracy uwypuklają się wszystkie rysy wyjątkowej tej postaci; dopiero tutaj nabiera ona życia i zmartwych powstaje.... granitowa, bez skazy, jako najlepszy przykład hartu, poświęcenia i zaparcia się siebie. Sędziwy autor wzniósł dyktatorowi pomnik trwalszy od spiżu w sercach i pamięci czytelników a największą dlań za to nagrodą staje się fakt, iż sprzągł swoje imię na zawsze z imieniem Traugutta.

Dziełko jego powędruje w świat do polskich ognisk rodzinnych w miastach i pod wiejską strzechą, gdzie niejednokrotnie, w ciche, długie wieczory zimowe wyciśnie łzę serdeczną z oczu czytelnika i jego słuchaczy. Dostanie się do rąk młodzieży, która poznawszy bohatera, co łączył głęboką wiarę i skromność niekłamaną z miłością ojczyzny i współbraci, może wniknie w siebie i mimo podmuchy modernistyczne w literaturze i w życiu, w żywocie Traugutta zapragnie zaczerpnąć przykładu do twardej, obywatelskiej pracy....

Oby nadzieja nasza nie okazała się złudną marą.

Ignacy Paderewski, wybiera się na nowo do Ameryki, gdzie weźmie udział w zakontraktowanych 70 koncertach. W planie ma także Paderewski wykonać w Ameryce swą „Symfonię“, nad którą od roku pracuje.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Walkirya“, opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera, gościnny występ Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej i Ignacego Dygasa.

We środę, po raz pierwszy, „Cyrano de Bergerac“, komedya romantyczna w 5 aktach Edmunda Rostanda, przekład J. Kasprowicza; z udziałem pp.: Bednarzewskiej, Gostyńskiej, Otrembowej, Połęckiej, Dobrzańskiej, Karszo, Chmielińskiego (rola tytułowa), Hierowskiego, Feldmana, Nowackiego, Wostrowskiego, Antoniewskiego, Jaworskiego, Wysockiego, Kwiatkiewicza, Dobrzańskiego, Walewskiego, Kliszewskiego, Rasińskiego, Klimontowicza, Kosińskiego, Krzewińskiego, Kęckiego i innych.

We czwartek po raz 50 „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara; z p. Miłowską.

W piątek po raz II. „Cyrano de Bergerac“, komedya romantyczna w 5 aktach Edm. Rostanda, przekład Jana Kasprowicza.

W sobotę wyjątkowo o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Otello“, tragedya w 5 aktach Szekspira; z p. Żelazowskim w roli tytułowej.

W sobotę wyjątkowo o godzinie 7 wieczorem po raz II. „Walkirya“ Ryszarda Wagnera, opera w 3 aktach: gościnny występ p. H. Zboińskiej-Ruszkowskiej i Ignacego Dygasa.

W niedzielę o godz. pół do 4 po południu „Jaś i Małgosia“ baśń operowa w 3 aktach Humperdincka z pp. Hendrichówną i Mokrzycką w partyach tytułowych.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem „Faust“ opera w 5 aktach Gounoda, gościnny występ Ireny Bohuss i Augusta Dianni.

W poniedziałek po raz III. „Cyrano de Bergerac“ komedya romantyczna w 5 aktach Edmunda Rostanda, przekład Jana Kasprowicza.

We wtorek „Cyganerya“ opera w 4 aktach Pucinnego, gościnny występ Ireny Bohuss i Ignacego Dygasa.

Wrażenia petersburskie.

(Korespondencya własna Gazety Lwowskiej).

Czując się mocno jeszcze niezdrowym postanowiłem zrobić kilka wycieczek w okolice Petersburga myśląc, że woń traw leśnych i jednostajny szum fal morskich poskutkuje zbawczo na nadwątlony system nerwowy. Umyśliłem pojechać do Kronsztadu.

Niedzielnym porankiem opuściłem zadymione i zakurzone mury stolicy. Podmiejska kolejka uwozi tłumy. Jedziemy nad samym brzegiem morza, wśród ogrodów i lasów.

Z kąta wagonu dochodzi mnie potężne ziewanie.

— A!...a...a!... to wy, Siergiej Pawłowicz?! — zapytuję. — Dokąd Pan Bóg prowadzi?...

— Dyabelnie chce mi się spać...

— Późno się pan wczoraj położył?...

— Nie tylko wczoraj i pozawczoraj, ale tak każdego dnia... Nie można położyć się przed drugą lub trzecią w nocy... A, jako urzędnik, muszę wstawać najpóźniej o siódmej, żeby na czas zdążyć do biura.

— Czemuż więc tak późno idziecie spać?...

— A żona?... Przecież ożeniłem się niedawno... Chce się jej spacerować... Słowiki, księżyc, i tak dalej. Albo też idziemy do teatru. Po teatrze tańce. Nie mogę jej przecież pozbawiać dawnych przyjemności... Zaniedbasz żonę, znajdą się zaraz pocieszyciele...

— Kiedyż więc pan właściwie wysypia się?...

— W święto. A oprócz tego mam jeden dzień w tygodniu wolny od służby. No.... a oprócz tego zdarzy się w biurze pospać godzinkę, czasem dwie....

— Jakto? w biurze?

— A tak! Nawet wcale wygodnie. Mamy w departamencie wolny pokój dla urzędnika dyżurnego, a w pokoju miękką sofkę. Ale sofka rzadko kiedy jest niezajęta, taki na nią popyt.... Trzeba wcześniej zapisywać się u dyżurnego. Inaczej....

W tej chwili przysiadł się do nas jakiś poważny jegomość:

— *Zdrastwujtie*, Aleksander Dmitrijewicz!... Karty z sobą macie?

— Jakżeby nie! A wyście nie zapomnieli wziąć papier i ołówek?.

— Naturalnie, że mam.... Ale o to idzie ku nam Eugeniusz Nikanorowicz. Brak tylko jeszcze Włodzimierza Aleksiejewicza, a siedlibyśmy do winta.

— Niestety! Włodzimierz Aleksiejewicz dzisiaj nie jedzie.

— Jakto, nie jedzie?... Dlaczego nie jedzie?... Może chory?...

— Wcale nie chory, ale wziął urlop na miesiąc i zagrzebał się na daczy.

— No.... ale to wcale brzydko tak rozbić partyę!...

— Niepotrzebnie irytujecie się! Partnera znajdziemy zawsze w pociągu....

— Jakto?... zkąd go wziąć tak na poczekaniu?...

— Znajdzie się ich, ile tylko dusza zapragnie.... Tylko trzeba wsiąść się do wagonu dla winciarzy.... Zaraz przystanek, to i wszystko będzie w porządku....

— Jakiż to wagon? Nigdy o nim nie słyszałem.... Są, co prawda, wagony „dla palących“ i „dla niepalących“, ale żeby były nadto jeszcze „dla winciarzy“?!...

— W każdym pociągu „dacznym“ jest taki wagon. Trzeba tylko wiedzieć, który?... Zazwyczaj znajduje się na samym końcu pociągu.

Trzebaby, pomyślałem w duchu, wywiesić na nim dla wygody publiczności napis: „Dla winciarzy“.... Czyliż to zaszkodziłoby komu?... Broń Boże!...

Dalszy bieg mojej myśli został przerwany sprzeczką, jaka wywiązała się tuż obok:

— Cały pociąg zszedłem, mówił jakiś jegomość, — i nie znalazłem ani jednego wolnego miejsca!... Aha!... to miejsce wolne.. Czy to pańskie rzeczy tu leżą na kanapce?...

— Tak jest. Moje.... Albo co?... to jest.... chciałem powiedzieć....

— Czy nie mógłbym pana prosić o umieszczenie ich na siatce?

— Niestety! Nie mogę tego uczynić....

— Jakto?... dlaczego?... Czy tu kto siedzi już?...

— Nie, wcale nie. Ale ja jeden zajmuję dwa miejsca: jedno dla siebie, drugie dla rzeczy swoich, płacę za nie....

— Proszę pana bardzo ułożyć rzeczy, gdzie należy i opróżnić dla mnie miejsce!...

— Ani mi się śni!... Zresztą — proszę zostawić mnie w spokoju....

— Wezwę konduktora....

— Bierz pan chociażby i dwudziestu konduktorów! — Przecież nikt nie może mnie zmusić do usunięcia moich rzeczy z siedzenia, bo mam dwa bilety sezonowe.... Rozumie pan?... Dwa bilety sezonowe: jeden dla siebie, a drugi dla rzeczy.... Tak dwa.... Widocznie pan nieżonaty i niewiesz, co to za rozkosz wozić damskie kapelusze i rozmaite inne delikatne rzeczy....

Kolejka nasza tymczasem wtacza się na wązki pas ziemi, wchodzący w dal morza. To Lisi Nos.... co widział tyle kaźni w ostatnich czasach! — Fale biją ze stron obu, pokrywając cypl białuchnym piaskiem.

Przesiadamy się na parowiec, mający nas przewieźć do Kronsztadtu. Pomimo lekkiego wiatru niemal wszyscy pozostają na pokładzie.

— Utraciliśmy wstyd do reszty, opowiada jakiś młody żonkoś, siedzący tuż obok mnie, — bo i co też to się nie dzieje w „dacznych“ miejscowościach!?... Toż teraz mężczyźni kąpią się razem z kobietami! — Panie, w obecności mężczyzn rozbierają się do kostyumu Ewy, mężczyźni zaś, swoją drogą, nie krępują się bynajmniej sąsiedztwem pań i rozbierają się bez ceremonii do kostyumu człowieka pierwotnego. To dzieje się i w Terijokach i w Oranienbaumie, w Pawłowsku i w Siestroriecku.... Dawniej kąpano się przynajmniej w kostyumach! — A teraz panie zapragnęły zamienić się we Fryny....

— Albo te gramofony! — dorzuca drugi jegomość. Gdzie się ruszysz? — gramofon!

— No.... gramofony, to całkiem co innego! — One przynajmniej pełnią rolę nocnych stróżów! — Za nim idę spać, nakręcam gramofon na najhałaśliwszą aryę, a następnie łączę rączkę instrumentu za pomocą sznurka z drzwiami wchodowemi, oraz z oknami. I ot — stróż nocny gotów. Niechby złodziej dotknął się tylko ramy okna lub wziął za klamkę drzwi, gdy igiełka, ściągnięta z prawidłowego położenia, zacznie wygrywać okropne falsety tak, że umarły wstałby z trumny.

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. St Zdz.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ankieta w sprawie taryf naftowych. Przed kilku dniami odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie pod przewodnictwem wiceprezydenta Izby Leopolda Baczewskiego ankieta w sprawie ulg taryfowych dla przewozu ropy przeznaczonej do celów opałowych w kraju jakoteż do eksportu za granicę.

W ankiecie tej wzięli udział między innymi członkowie Izby handlowej i przemysłowej: pp. Karol Buber, Zygmunt Lewakowski, Herman Reich, Józef Schreier, Leonard Wiśniewski, sekretarz Towarzystwa naftowego dr. Stefan Bartoszewicz, profesor Roman Załoziecki, inżynier Wacław Wolski, hr. Franciszek Zamoyski, dr. Gruszkiewicz, Plutyński, z biura Izby sekretarz dr. Stesłowicz, i wicesekretarz Tenner.

Przewodniczący Baczewski powitawszy zgromadzonych wyjaśnił na wstępie przyczyny, które skłoniły Izbę do zwołania ankiety.

Referent, wicesekretarz Izby Tenner przedstawił zgromadzonym sprawę refakcyi udzielonej przez Ministerstwo kolejowe na eksport 15.000 cystern ropy za granicę.

Nad sprawą tą wywiązała się obszerna kilkugodzinna i nader ożywiona dyskusya, w której wzięli udział niemal wszyscy uczestnicy ankiety, jakoteż przewodniczący p. Leopold Baczewski i sekretarz Izby dr. Stesłowicz. Dyskusya ta dostarczyła bardzo cennego materyału dla dalszego postępowania w celu odwrócenia obecnego krytycznego położenia krajowego przemysłu naftowego i zakończyła się uchwałą, że należy energicznie domagać się w Ministerstwie kolejowem jak najdalej idących ulg taryfowych dla przewozu ropy przeznaczonej do celów opałowych w kraju, oraz dla eksportu ropy za granicę.

Nadto zaznaczono, że dotkliwszą jeszcze klęskę dla przemysłu naftowego stanowi brak cystern do przewozu ropy, wskutek czego należałoby wezwać Rząd do dostarczenia znaczniejszej ilości cystern, do zaprowadzenia osobnych pociągów ciężarowo-pospiesznych dla transportów ropy i próżnych cystern, celem osiągnięcia szybszej komunikacyi cystern, wreszcie do wydatnego rozszerzenia stacyi kolejowych w Borysławiu, Drohobyczu i Stryju, których urządzenia przy obecnej produkcyi ropy pod żadnym względem nie są wystarczające.

Równocześnie uchwalili uczestnicy ankiety domagać się od Koła polskiego energicznego poparcia tych postulatów.

OSTATNIA POCZTA.

═ Gdy czeskie paralelki w niemieckiem seminaryum nauczycielskiem w Opawie przeniesiono do Polskiej Ostrawy i utworzono tam samoistne czeskie seminaryum nauczycielskie, paralelki polskie pozostały jeszcze przy seminaryum nauczycielskiem niemieckiem w Cieszynie. W sprawie tych klas toczyły się rokowania między Rządem, a przywódcami stronnictw narodowych na Szląsku. Podczas ubiegłej jednak sesyi Sejmu szląskiego zawarto co do nich kompromis. Przy współudziale ks. kard. Koppa i interwencyi prezydenta Szląska doszło do porozumienia między posłami szląskimi i postanowiono polskie klasy równoległe odłączyć od niemieckiego seminaryum w Cieszynie. Obecnie istnieją paralelki na drugim i czwartym roku, jeszcze w bieżącym roku szkolnym utworzoną zostanie klasa równoległa na pierwszym roku, a w roku szkolnym 1908/9 projektowane jest utworzenie samoistnego seminaryum nauczycielskiego z polskim językiem wykładowym w jednej z miejscowości polskich w pobliżu Cieszyna.

═ Na wczorajszem posiedzeniu węg. stronnictwa niezawisłości zawiadomił wiceprezydent Kolomanthaly, że zgłosili swe wystąpienie z partyi posłowie: Jerzy Nagy, Hentaler, Bartha i Dobrosztay. Następnie wyznaczono członków deputacyi kwotowej.

═ Wczoraj odbyła się w Karlsruhe konferencya socyalistów badeńskich w sprawie posłów Kolba i dr. Franka, którzy wzięli udział w pogrzebie w. ks. Badeńskiego. Wszystkimi głosami przeciw jednemu uchwalono rezolucyę, wyrażającą oczekiwanie, że reprezentanci partyi socyalistycznej w przyszłości zdala trzymać się będą od wszelkich manifestacyj o charakterze czysto monarchicznym, obu zaś powyższym posłom wyrażono wotum zaufania.

═ Z Belgradu donoszą: Zjednoczona opozycya wydała manifest do narodu serbskiego z protestem przeciw odroczeniu skupczyny, co oznacza jako naruszenie konstytucyi. Odroczenie skupczyny tworzy niebezpieczeństwo dla normalnego rozwoju Serbii. Pod obecnymi rządami Serbia popadła w międzynarodowe odosobnienie, zagrażające najżywotniejszym jej interesom. Zastępcy ludności wszystkich stronnictw opozycyjnych zastosują wszelkie środki celem ratowania parlamentaryzmu.

W ostatnich dniach w rozmaitych garnizonach w Serbii, aresztowano szereg oficerów, którzy zawiązali rzekomo spisek, celem usunięcia z Białogrodu króla Piotra i królewicza Jerzego i ustanowienia dyktatury wojskowej.

═ Z Marokka donoszą, że podczas rekognoskowania przez 2 francuskie kompanie w kierunku do Taddert zmarł ranny kapitan Chilar. Generał Drude nałożył na komendanta oddziału wywiadowczego, podpułkownika Dufrevai, 30-dniowy areszt.

═ Londyńska *Tribune* donosi, że w Petersburgu krąży pogłoska z powodu bytności generała angielskiego Frencha, że ma przyjść do konwencyi angielsko-rossyjskiej w sprawach perskich. Generał French ma instrukcyę nakłonienia sułtana tureckiego, aby cofnął 3 oddziały wojsk tureckich, znajdujących się na terytoryum perskiem. Na wypadek, gdyby Turcya oparła się temu żądaniu, Rossya ma posłać do Turcyi korpus, znajdujący się obecnie na Kaukazie i w ten sposób zmusić Turków do opuszczenia terytoryum perskiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Stan zdrowia Najj. Pana.

Wiedeń, 22 października. O stanie zdrowia Najj. Pana dowiaduje się Biuro korespondencyjne, że noc była wprawdzie spokojna, ale Najj. Pan mało spał. Gorączki niema, apetyt dobry, stan sił względnie zadowalający, katar mniejszy.

Rada państwa.

Wiedeń, 22 października. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów Prezydent oznajmił, że p. Kazimierz Obertyński złożył mandat poselski. Prezydent zarządzi co należy, aby powołany został jego zastępca.

Odczytano następnie pięć wniosków nagłych, mianowicie p. Krausa w sprawie drożyzny węgla i w sprawie upaństwowienia kopalń; p. Klofacza z żądaniem ustawy przeciw kartelom i drugi wniosek w sprawie drożyzny środków żywności; p. Hlibowickiego w sprawie przygotowań do zerwania wspólności z Węgrami i p. Markowa w sprawie podniesienia siły produkcyjnej ludu wiejskiego.

Przystąpiono do rozprawy nad pierwszym z tych wniosków.

P. Kraus uzasadniał nagłość, poczem przemawiał p. Reumann.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 22 października. Prognoza na 23 października. W Galicyi wschodniej: Pogoda piękna, słabe wiatry, chłodno, stan trwa równomiernie dalej.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, miejscami mgła, słabe wiatry.

Wiedeń, 22 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał radcy Namiestnictwa, Michałowi Kerekjarcie, kierownikowi starostwa w Bochni, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, order Żelaznej Korony III. klasy.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował starszych inżynierów: Władysława Adamczyka, Tytusa Pawłowskiego, Zygmunta Machniewicza, Józefa Kriegseisena, Karola Wojciechowskiego, Wiktora Poźniaka i Ludwika Regieca, radcami budownictwa; dalej inżynierów: Kazimierza Rawskiego, Alfrega Broniewskiego, Seweryna Godzielińskiego, Józefa Jarosławieckiego, Adama Mozdyniewicza, Antoniego Gończarczyka, Szymona Pruszyńskiego. Władysława Skoczyńskiego, Zygmunta Sobolewskiego, Michała Morawieckiego, Kazimierza Rogozińskiego starszymi inżynierami; wreszcie adjunktów budownictwa: Pawła Krzyworączkę, Zdzisława Warchałowskiego, Stanisława Wawrzkowicza, Mieczysława Langera, Władysława Heyzmanna, Bolesława Chmielewskiego, Romana Bielskiego, Karola Haczewskiego, Augusta Rybickiego, Ignacego Kędzierskiego, Franciszka Sienkiewicza, Alfreda Rojewskiego, Antoniego Nowakowskiego, inżynierami — wszystkich w państwowej służbie budownictwa w Galicyi.

Budapeszt, 22 października. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego prezydent ministrów Wekerle przedłożył budżet na r. 1908, wykazujący w dochodach kwotę okrągło 1.397 mil. kor., w wydatkach 1.396 mil. kor. Nadwyżka wyniosi 22.000 kor.

Dalej przedłożył prezydent ministrów projekty reformy podatków: rentowego, domowego, zarobkowego i dochodowego, oraz prowizoryum budżetowe na 4 miesiące, ze względu na to, że Izba będzie zajęta sprawą ugody i nie będzie mogła na czas załatwić budżetu.

Samarkand, 22 października. Trzęsienie ziemi trwało tu wczoraj z przerwami przez cały dzień do godziny 5 po południu. Dwie kobiety zginęły. Mieszkańcy obozują w polu.

Sztokholm, 22 października. *Svenska Telegramm Byrau* donosi z Helsingforsu: Żandarmerya aresztowała wczoraj na dworcu finlandzkim w Petersburgu literatkę fińską p. Malmberg wraz z towarzyszącą jej Amerykanką: tę ostatnią, na skutek interwencyi konsula amerykańskiego, później wypuszczono. Również aresztowano trzech Finów, jednego adwokata, jednego dziennikarza i jednego studenta. Rewizya w ich mieszkaniach nie dała żadnego rezultatu.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 22 października. *(Tel. pr.)* Onegdaj wieczorem weszło do restauracyi na rogu placu Wareckiego 4 ludzi i strzałami zabiło dwóch ludzi, siedzących przy stoliku. Zabici mieli dawniej należeć do P. P. S., następnie pomagali policyi, wskazującej członków tej partyi, potem zaś znowu przyłączyli się do P. P. S.

Łódź, 22 października. *(Tel. pr.)* Onegdaj patrol chciał zatrzymać 5 ludzi, którzy wydawali się mu podejrzanymi, ci jednak na rozkaz „ręce do góry“, rzucili się do ucieczki. Patrol strzelił do nich kilkakrotnie; od kul tych padła trupem jakaś kobieta, oraz zranionych zostało 6 osób; wszystkie przypadkiem znalazły się na tem miejscu.

Kijów, 22 października. *(Tel. pr.)* W pobliżu Czarnobyla palą się ogromne przestrzenie lasów skarbowych. Wysłano tam saperów.

Krasnojarsk, 22 października. *(Tel. pr.)* Sześciu uzbrojonych bandytów wpadło w nocy do klubu kolejowego i zabrało grającym w karty 2000 rubli.

Petersburg, 22 października. *(Tel. pr.)* *Ruś* wykazuje konieczność demonstracyi Rossyan w trzeciej Dumie na rzecz sprawy polskiej, demonstracye bowiem takie są potrzebne, aby podtrzymać w Polakach zaufanie do społeczeństwa i narodu rossyjskiego. Demonstracye powinny obejmować: protest wszystkich posłów postępowych z cesarstwa przeciw utworzeniu projektowanej gubernii chełmskiej, tudzież postawienie w trzeciej Dumie wniosku o autonomię Królestwa Polskiego, bez względu na to, czy wniosek ten będzie miał widoki powodzenia. *Ruś* uważa za wielki błąd dwóch pierwszych Dum to, że ani razu nie demonstrowały na korzyść narodu polskiego, jakkolwiek nadawała się po temu sposobność.

Petersburg, 22 października. Car wyraził ambasadorowi Nelidowowi uznanie z powodu jego działalności na konferencyi pokojowej w Hadze.

Petersburg, 22 października. *Pet. Ag.* potwierdza, że rzym.-kat. biskupowi wileńskiemu, Roopowi, carskim ukazem zostało zakazane wykonywanie funkcyj biskupich.

Petersburg, 22 października. *(Pet. Ag.)* Do żandarmeryi w Carskiem Siole przyprowadzono dwie osoby, przytrzymane w chwili, gdy były zajęte położeniem miny w pobliżu toru kolejowego koło Pawłowska. Wyśledzono ich przy pomocy psów myśliwskich, które zaprowadziły strzelców do dołu, przykrytego słomą, w tym dole odkryto owych dwu ludzi, oraz przyrządy do zakładania min, a także telegramy od wspólników z zapytaniem, jak daleko postąpiła robota.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22 października 1907.

Hotel George'a.

PP. W. hr. Młodecki z Monasterzysk, A. książę Drucki-Lubecki z Warszawy, A. Scholtz z Węgier.

Hotel Centralny.

PP. A. Huth ze Stryja, F. Biliński z Leszczyna, dr. S. Petrażycki z Kamieńca Podolskiego.

Hotel Europejski.

PP. A. hr. Miączyński z Satyowa, L. Eydziatowicz z Sanoka, S. Pawlikowski z Bereźnicy.

Hotel Sans-souci.

P. B. Jocz z Krzywcza nad Sanem.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 22 października.

	płacą (walutą koron.) K h	żądają (walutą koron.) K h
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	566 —	575 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103 —	110 —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	556 —	561 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400 —	500 —
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400 —	410 —
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)		
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109 60	110 30
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 50 l.	99 —	99 70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94 90	95 60
„ kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 51 l.	99 80	100 50
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	95 —	95 70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96 50	— —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41\frac{1}{2}$ lat	96 50	— —
4 pr. los w 56 lat	94 50	95 20
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98 —	98 70
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101 —	101 70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	— —	— —
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	99 50	100 20
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93 70	94 40
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93 70	94 40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95 —	95 70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	93 —	93 70
„ „ „ 4 konwen.	94 30	95 —
IV. Losy.		
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	87 —	95 —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 38	11 43
20 frankówka	19 06	19 25
100 rubli rossyjskich srebrnych	251 —	254 —
„ „ „ papierowych	253 —	254 70
100 marek niemieckich	117 20	117 70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19 października 1907.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	95 85	96·05
styczeń-lipiec	95·75	97·75
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·55	97·75
kwiecień-październik	97·60	97·80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	149·25	151·25
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	202·—	206·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	255·50	259·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	257·75	261·75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·—	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·95	114·15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·—	96·20
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·75	96·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	460·—	462·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	119·70	120·70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·90	96·90
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·50	96·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·—	123·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·40	97·40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·95	98·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·50	99·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	99·—	100·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·50	99·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	97·80	98·80
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·40	97·40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95.80	96.80
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·25	114·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·60	92·80
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	142 50	146 50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	191·75	195·75
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	191·75	195·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·25	94 25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·45	93·45
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·—	104·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	94·50	95·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·50	98·80
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	93·90	94·90
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·—	103·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	183·—	184·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·80	96·55
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	271·50	277·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	269·—	275·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·75	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	99·—	99·90
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	95·—	96·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·20	95·15
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98 —	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	97·35	98·35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	99·50	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	99 50	100·45
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	93·50	94·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·10	99·10
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·60	99·10
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	112·75	113·75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·60	—·—
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·50	89·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19·75	21·75
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	446·—	456·—
Clary 40 zł. m. k.	154·—	160·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	91·—	97·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90·50	96·50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	61·—	67·—
Palfy 40 zł. m. k.	194 50	200 50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	45·75	47·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26·40	28·40
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	73 —
Salma 40 zł. m. k.	227·—	233·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84·50	88·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	294·—	295.—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3295·—	3305·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	632 75	633·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	742 50	743 50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	558 —	559·50
Galic. banku hip. 200 zł.	568·—	570 —
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	421·45	422 45
„ Austro-węg. 1400 kor.	1640·—	1660·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	531·25	532 25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	238·50	239 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	240·—	241·20
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	460·—	470 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5140·—	5175·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	558·—	560 50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	340 —	350 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1010·—	1011 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	722·—	728·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	537·—	542·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	597·25	598·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2638·—	2648·—
Schodnicy 500 kor.	490·—	495·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	402·—	404·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	259·—	261·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·25	240·50
Paryż za 100 franków	95·60	95·75
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	$117{\cdot}32\frac{1}{2}$	$117{\cdot}52\frac{1}{2}$
Włoskie banki	95·90	96·05
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·45	$95{\cdot}57\frac{1}{2}$
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·41
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·20	19·24
20-markówka	23·50	23·56
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117{\cdot}32\frac{1}{2}$	$117{\cdot}52\frac{1}{2}$
Włoskie banknoty za 100 lir.	96	96·20
Ruble	$2{\cdot}53\frac{3}{4}$	$2{\cdot}54\frac{3}{4}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. A. XII. 260/98 30/XVIII. (8672 3—3)
Dobrowolna sądowa licytacya nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie sprzedaje przez publiczną licytacyę na wniosek dra Piotra Jankowskiego, opiekuna niewłasnowolnych współwłaścicielek Leokadyi Maryi 2 im. i Maryi Jadwigi 2 im. Waniewiczówien niżej wymienioną realność wraz z przynależytościami, ustanawiając wyszczególnioną poniżej cenę wywołania, a mianowicie:

realność lwh. 283 ks. gr. gminy kat. Kraków objęta, a położona przy ulicy św. Jana w Krakowie pod or. 16.

Cena wywołania wynosi kwotę 34.160 koron.

Licytacya odbędzie się w dniu 29 października 1907 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie Nr. biura 54, II p.

Oferty poniżej ceny wywołania nie będą przyjęte.

Wierzycielom zabezpieczonym na tej realności zastrzega się ich prawa zastawu bez względu na cenę sprzedaży.

Licytacyjną cenę kupna należy złożyć w gotówce lub w papierach wartościowych do dni 14 po prawomocności uchwały przybicia targu.

Warunki licytacyjne można przeglądać w tutejszym sądzie Nr. biura 53 II. piętro.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział XVIII.
Kraków, dnia 19 września 1907.

L. cz. E. 1462/7 (5) (8627 3—3)

Na żądanie Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Haliczu odbędzie się dnia 4 listopada 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Bołszowcach licytacya a) realności whl. 289 z pgr. 356/1, 353/1, 689/2, 690/2, 688/2, 691 3 i 691/4 się składającej; b) realności whl. 404 z pb. 64/1 i pgr. 353 1 z chaty i stodoły się składającej wraz z przynależnościami, składającemi się z płotu, 5 wierzb, topoli, 10 śliw i 4 gruszy i obrogu.

Nieruchomości są ocenione ad a) na 2500 kor.. ad b) na 710 kor., przynależności zaś na 62 kor.

Najniższa cena obu realności stanowiących jedno gospodarstwo wynosi 2181 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bołszowce, dnia 1 października 1907.

L. cz. E. 1173/7 (4) (8632 3—3)

Dnia 12 listopada 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 licytacya 1/3 części realności whl. 108 gm. Starzyska, składającej się z chaty, stajni, stodoły, 166 sążni osiadłości, 9 morgów 1013 sążni roli, oraz 1/3 części realności whl. 413 gminy Starzyska, składającej się z 1 morga 951 sążni roli.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 1348 kor., zaś przynależności na 76 koron, zaś ad 2) na 194 koron.

Najniższa cena wynosi co do realności ad 1) 949 kor., co do realności ad 2) 129 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych tutejszym sądzie, biuro Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 2 października 1907.

L. 15.664/07. (8745 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Nowym Sączu rozpisuje 2-gą publiczną licytacyę **na dzień 6 listopada 1907 od godziny 9 rano do 12 w południe** celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w wyszczególnionych trzech okręgach dzierżawnych na trzy lata, t. j. 1908, 1909 i 1910 bezwarunkowo lub warunkowo na rok 1908 z prawem milczącego przedłużenia dzierżawy na rok 1909, względnie i 1910.

Warunki licytacyjne, jakoteż wykazy miejscowości i przedsiębiorców każdego okręgu dzierżawnego mogą być przeglądane w biurze Nr. 17 c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu, tudzież w dotyczącym Nadzorze straży skarbowej nowosądeckiego okręgu skarbowego.

Oferty pisemne opieczętowane i zaadresowane z uwidocznieniem na kopercie przedmiotu dzierżawy należy wnosić najpóźniej do godziny 2 po południu dnia poprzedzającego ustną licytacyę; t. j. do dnia 5 listopada 1907 do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Nowym Sączu lub jego zastępcy.

Wadyum w wysokości 10% ceny wywołania ma być przy ofertach pisemnych dołączone do oferty, zaś przy ustnej licytacyi złożone do rąk komisyi licytacyjnej.

W razie złożenia wadyum w papierach wartościowych należy przedłożyć spisy tych papierów w trzech egzemplarzach na drukach, które za zwrotem kosztów nabyć można w każdym Urzędzie podatkowym.

Kwity kasowe na kaucye z dzierżaw książeczki oszczędności i losy nie będą przyjmowane jako wadya licytacyjne.

L. porz.	Okręg dzierżawny	Przedmiot	Klasa taryfy	Cena wywołania		Uwaga
1	Nowy Targ	podatek spożywczy od mięsa	III.	25000		
2	Krościenko			6472	95	
3	Limanowa			5636		

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Nowy Sącz, 16 października 1907.

L. cz. E. II. 2848/6 (55) (8653 2—3)

Na żądanie Izaka Altera we Lwowie zastąpionego przez adw. dra Rubina Sokala odbędzie się dnia 12 grudnia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym w sali Nr. II. na I. piętrze licytacya 355/2240 części realności lkons. 364²/₄ we Lwowie lwh. 326/II. ks. gr. gm. kat. m. Lwowa l. orj. 18 ul. Kaźmierzowska wraz z przynależnościami składającemi się z okien, drzwi, kluczy, latarni, parkanu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 6664 kor. 60 hal., przynależności zaś na 43 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 3353 kor. 85 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumnta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I,, Oddział II.

Lwów, dnia 9 października 1907.

L. cz. E, 1259/7 (6) (8712 2—2)

Na żądanie Spółki oszczędności i pożyczek w Magierowie, zastąpionej przez adw. dr. Segala w Rawie, odbędzie się dnia 27 listopada 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie licytacya połowy realności whl. 1184 i 1245 gminy Magierów objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia i drzewek.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę są ocenione, a to: połowa realności lwh. 1184 na 150 kor., zaś b) połowa realności lwh. 1245 na 218 kor., a połowa przynależności na 17 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 100 kor., ad b) 156 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchmości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, 12 października 1907.

L. cz. E. 3925/6 (50) (8731 1—3)

Dnia 25 listopada 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w Oddziele Nr. III. sądu tutejszego licytacya realności w Samborze Przemyska 1) whl. 70, 2) whl. 123, 3) połowy whl. 71, 4) połowy whl. 72 z przynależnościami.

Nieruchomości składające się z budynków i ogrodu z przynależnościami oceniono: ad 1) na 20,765 kor. 86 hal., ad 2) na 5451 kor., ad 3) na 8065 kor. 1 hal. ad 4) na 9290 kor. 49 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad 1) 10.382 kor. 93 hal., ad 2) 2725 kor. 50 hal., ad 3) 4032 kor. 50 hal.. ad 4) 4645 kor. 24 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w Oddziele Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 5 października 1907.

L. cż. 2384/1907 (8727 1—2)

Ogłoszenie licytacyi na budowę.

Celem zabezpieczenia robót budowy magazynu solnego wraz ze szopą ładunkową i dwoma krytemi rampami do ładowania, tudzież na budowę kurytarza łączącego magazyn ze starą warzelnią na c. k. salinie w Kałuszu, przez jednego z koncesyonowanych budowniczych, rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową.

Koszta całej budowy, do której się niniejsza oferta odnosi są obliczone na kwotę 160.000 kor.

Postanowienia dotyczące wnoszenia ofert i złożenia wadyum, ogólne i szczegółowe warunki i plany, przejrzeć można w podpisanym c. k. Zarządzie salinarnym w czasie godzin urzędowych.

Należycie, jedynie tylko według wzoru sporządzone, ostemplowane, opieczętowane, jako oferta adresowane, wewnątrz 5% wadyum oferowanej kwoty zawierające oferty, do których nieznani c. k. Zarządowi salinarnemu przedsiębiorcy mają dołączyć także świadectwo władzy politycznej co do uzdolnienia do prowadzenia przedsiębiorstwa pod każdym, a zatem i finansowym względem, mają być wniesione najpóźniej do 11 godz. przed południem dnia 12 listopada 1907 r. do c. k. Zarządu salinarnego.

Otwarcie ofert, przy którem oferenci mogą być obecni, nastąpi tego samego dnia o godz. 11·30 przed południem.

Później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Właściwa budowa, począwszy od robót ziemnych, ma być rozpoczęta 1 kwietnia 1908, a ukończona i oddaną do 15 czerwca 1909 r.

C. k. Zarząd salinarny.

Kałusz, dnia 17 października 1907.

L. cz. E. 1279/7 (5) (8741 1—3)

Na żądanie Spółki oszczędności i pożyczek w Magierowie, zastąpionej przez adw. dra Segala w Rawie odbędzie się dnia 27 listopada 1907 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie licytacya połowy realności lwh. 1110 gminy Magierów, składającej się z parceli budowlanej i gruntowej obszaru 373°□ i całej realności lwh. 1111 tej gminy składającej się z parcel gruntowych obszaru 1200°□.

Nieruchomości te, wystawiona na licytacyę, są ocenione a to lwh. 1110 na 75 kor., zaś lwh. 1111 na 175 kor.

Najniższa cena wynosi ad lwh. 1110 — 50 kor., zaś ad lwb. 1111 — 116 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Niemirów, dnia 14 października 1907.

(8749 1—3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 28 października 1907 od 10 do 12 godz.: towary bławatne, korzenne, 37 tałesów i większa ilość książek hebrajskich.

Wtorek 29 października 1907 od 10 do 12 godz.: meble sprzęty domowe, gramofon.

Środa 30 października 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, pianino, maszyna do pisania.

Czwartek 31 października 1907 od 10 do 12 godz.: meble, rower, maszyna do pisania i większa ilość gramophonów.

Sobota 2 listopada 1907 od 4 do 8 godz.: tanie meble, sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 21 października 1907.

L. cz. E. 2537/7 (4) (8649)

Na żądanie Mendla Leiba 2 im. Schamira odbędzie się dnia 12 listopada 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39 w Kosowie licytacya realności whl. 617 ks. gr. gminy Pistyń objętej, zobowiązanych małoletnich Wasyla Nykoły Oleny i Jurka Gojuków własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na kwotę 1350 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 900 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastr., protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 17 września 1907.

L. Prez. 2832 (16/7) (8728)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy chleba żytniego razowego w porcyach po 840 gramów, dla więźniów tutejszego sądu obwodowego na rok 1908 rozpisuje się licytacyę in minus na dzień 8 listopada 1907 o godzinie 10 przed południem.

Pisemne oferty zaopatrzone w wadyum w kwocie 744 koron wnosić należy do tutejszego Prezydyum do godziny 12 w południe.

Przedsiębiorcy winni się zastosować do warunków licytacyjnych, które w kancelaryi Prezydyum c. k. sądu obwodowego przejrzane być mogą.

C. k. Prezydyum Sądu obwodowego.

Nowy Sącz, dnia 16 października 1907.

L. cz. E. 1571/7 (7) (8641)

Na żądanie Leona Grauera odbędzie się dnia 25 listopada 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10 licytacya 1/4 części realności whl. 835 i połowy realności whl. 837 księgi gr. gm. Kamionka wołoska zobowiązanego własnych, wraz z przynależytościami składającemi się z krzewów olszynowych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione łącznie z przynależytościami na 1216 kor., a mianowicie 1/4 część realności whl. 835 ks. gr. gm. Kamionka wołoska na 136 kor., a połowa realności whl. 837 tej gminy z przynależnościami na 1080 koron.

Najniższa cena wynosi za powyższe części obu realności 810 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, dnia 3 października 1907.

L. cz. 6026. (8750)

Obwieszczenie.

Aby zabezpieczyć przewożenie wojskowych przedmiotów, jak i dostarczać dorożki i koni z zaprzęgą tak dla c. i k. wojska — jak i dla c. k. obrony krajowej dla stacyi Krakowa z Podgórzem na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1907 odbędzie się w dniu 4 listopada 1907 godzinie 10 przed południem w c. i k. magazynie żywności w Krakowie publiczna rozprawa.

W zwykłych godzinach urzędowych mogą być w rzeczonym magazynie żywności w bastyonie IV.) bliższe warunki tej sprawy się tyczące przejrzane, gdzie i do rozprawy tej przygotowany zeszyt warunkowy się znajduje.

Z c. i k. intendantury 1. korpusu.

L. cz. E. 2271/7 (6) (8734)

Zobowiązana Marijka Mojsiuk, córka Łesia w Rożnie małym.

Na żądanie Meschulima Landwehra, kupca w Kutach odbędzie się dnia 15 listopada 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 licytacya realności whl. 193 gm. Rożeń mały o łącznym obszarze 9 ha 87 ar. 89 m² położonej na wzgórzu w wiosce „Chomińskie“ w jednym komplesie o kamienistym gruncie. Na parceli budowlanej stoi dom drewniany dranicami kryty. Obok domu stoi stajnia, szopa i chlew. Wszystkie budynki w dobrym stanie.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2848 kor.

Najniższa cena wynosi 1899 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 14 października 1907.

L. cz. E. 935/7 (5) (8638)

Na żądanie Hercla Blechera odbędzie się dnia 20 listopada 1907 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 licytacya połowy realności whl. 1313 kg. Peczeniżyn, Katarzyny z Ficaków Tkaczuk własnej z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 650 kor. 34 hal.

Najniższa cena wynosi 433 kor. 56 h.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Peczeniżyn, dnia 7 października 1907.

L. cz. E. 976/7 (4) (8639)

Na żądanie Mendla Łanczynera odbędzie się dnia 3 grudnia 1907 o godzinie 8 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya a) 7/12 części realności whl. 174 kg. Rungury i b) 2/3 części realności whl. 592 tejże księgi gruntowej, Iwana Stefaka Mikołaja własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to: ad a) na 1909 kor. 3 hal., ad b) na 532 kor. 19 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 1272 kor. 68 hal., ad b) 310 kor. 35 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach już istnieją, lub w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Peczeniżyn, dnia 27 września 1907.

L. cz. E. 915/7 (8678)

Na żądanie Wolfa Dawida Garbarza odbędzie się dnia 27 listopada 1907 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 9 tut. sądu licytacya połowy realności lwh. 106 gminy Psary ocenionej na 1445 kor. 25 hal., przynależności zaś na 45 kor.

Najniższa cena wynosi 963 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne do tej realności odnoszące się dokumenta można w godzinach urzędowych tut. sądu przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, dnia 18 września 1907.

L. cz. E. 2368/7 (7) (8735)

Zobowiązana Paraska Łazoriak Gawrylekowa zamężna Łazoriak Stare Kuty.

Na żądanie Mosesa Hilzera kupca w Kutach odbędzie się dnia 29 listopada 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 licytacya 3/4 części realności whl. 1018 gm. Stare Kuty o łącznym obszarze 2 ha. 49 ar. 48 m.² położonej przy drodze gminnej na „Szpajówce“ w jednym kompleksie. Na parceli budowlanej 577 stoi dom stary dranicami kryty wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2812 kor.

Najniższa cena wynosi 1875 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 15 października 1907.

L. cz. E. 2502/7 (4) (8733)

Na żądanie Uschera Marmoroscha odbędzie się dnia 12 listopada 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 39 w Kosowie licytacya a) realności whl. 166 ks. gr. gminy Wierzbowiec i b) realności whl. 1462 ks. gr. gm. Wierzbowiec objętej, dłużnika Łosia Susaka Sawki własnych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: a) realność whl. 166 ks. gr. gm. Wierzbowiec na 2060 kor., b) realność whl. 1262 ks. gr. gminy Wierzbowiec na 100 kor.

Najniższa cena wynosi a) co do realności whl. 166 gm. Wierzbowiec kwotę 1374 kor., zaś b) co do realności whl. 1462 gm. Wierzbowiec kwotę 67 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie doskutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kosów, dnia 14 września 1907.

L. cz. E. 693/7 (8736)

Na żądanie Samuela Langa kupca w Kamionce strum. odbędzie się dnia 5 grudnia o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. licytacya 1/10 części realności whl. 252 składającej się z roli o przestrzeni 6240 m.², 1/10 części realności whl. 748 składającej się z roli i łąki o przestrzeni 6690 m.² i 1/5 części realności whl. 400 składającej się z pb. o przestrzeni 356 m.² stojącego na niej domu, spichlerza i chlewu dalej ogrodu 719 m.², oraz roli o łącznej przestrzeni 7668 m.², wszystkich w Zelechowie wielkim, wraz z przynależnościami realności whl. 400 składającemi się z ogrodzenia i poddasza.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione a to: 1/10 whl. 252 na 71 kor., 1/10 whl. 748 na 76 kor., 1/5 whl. 400 na 364 kor., przynależności zaś na 9 kor.

Najniższa cena wynosi:

co do 1/10 whl. 252 kwotę 47 kor. 33 hal.
„ „ 1/10 „ 748 „ 50 „ 66 „
„ „ 1/5 „ 400 „ 248 „ 66 „

poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka str. dnia 6 października 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 5/7 (1) (8660 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku masy spadkowej Gustawa Goldsteina kupca zarejestrowanego pod firmą „Gustaw Goldstein“ w Krakowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego p. Władysława Drobnera w Krakowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. prof. dr. Józefa Rosenblatta w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 28 października 1907 r., o godzinie 10 przed południem w tym sądzie w biurze nr. 9 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 16 grudnia 1907 r., a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 10 stycznia 1908 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 17 października 1907.

L. cz. S. 5/7 (1) (8694 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Samuela Lichtmana, zarejestrowanego kupca w Dobromilu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Zdzisława Nanowskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy dr. Bernarda Szamińskiego, adw. w Dobromilu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 2 grudnia 1907 godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Dobromilu przedłożyli dokumenty poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Dobromilu najdalej do końca listopada 1907, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 30 grudnia 1907 o godzinie 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Dobromilu lub w pobliżu Dobromila mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.

Przemyśl, dnia 18 października 1907.

Konkursa.

L. W. 101.796 (8684 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego galic. miejsca funduszowego w c. k. Akademii Maryi Teresy w Wiedniu, ogłasza się niniejszem konkurs.

Kto więc życzy sobie umieścić w tej Akademii syna lub młodzieńca poruczonego opiece winien wnieść do Wydziału krajowego prośbę najdalej do dnia 10 listopada 1907 włącznie z następującymi załącznikami:

1, Metrykę chrztu należycie uwierzytelnioną na dowód, że tenże ukończył rok ósmy a nie przekroczył roku dwunastego swega życia;

2. świadectwem szkolnem na dowód, że kandydat ukończył z dobrym postępem przynajmniej trzecią klasę szkół pospolitych tak zwanych dawniej normalnych. Jeżeli kandydat uczył się dotychczas prywatnie, należy dołączyć oprócz świadectwa szkolnego świadectwo moralności wydane przez miejscowy Urząd parafialny;

3. świadectwem lekarskiem o stanie zdrowia kandydata wystawionem przez c. k. protomedyka lub c. k. lekarza powiatowego, tudzież poświadczeniem szczepienia lub przebycia naturalnej ospy;

4. świadectwem o stanie majątkowym wydanem praez miejscowy Urząd parafialny, a zatwierdzonem przez Zwierzchność gminną i c. k. Starostwo powiatowe, w którem wyrazić należy, czy kandydat ma rodzeństwo i jak liczne, nakoniec

5. deklaracyę proszącego, że w razie przyjęcia do Akademii sprawi kandydatowi wyprawę i będzie płacił do kasy zakładowej na uboczne wydatki corocznie po 500 kor.

Program Akademii oraz informacye o szczegółach wyprawy dla ucznia można przejrzeć w archiwum Wydziału krajowego (gmach sejmowy na dole).

Przyjęcie do Akademii nastąpi w ciągu roku szkolnego 1907/8.

Podania wniesione po upływie terminu konkursowego lub też na ręce innej władzy nie będą uwzględnione.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 16 października 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 268/7 (2) (8701 2—3)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi i Tomaszowi Bobola, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. powiatowego w Brzozowie przez Jana Bobolę pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencya na dzień 14 października 1907 o 10 rano, tus. biuro Nr. 10.

Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się pana dr. Festenburga, adwokata w Brzozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzozów, dnia 13 września 1907.

L. cz. Cw. 1460/7 (1) (8696)

Edykt.

Przeciw Feibischowi Präger, ze Złoczowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Benziona Weiglera pozew o 800 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty w dniu dzisiejszym.

Celem strzeżenia praw Feibischa Prägera, ustanawia się pana dr. Kołaczkowskiego adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Feibischa Prägera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 8 października 1907.

L. cz. C. III. 284/7 (1) (8718)

Edykt.

Przeciw Janowi Wójcikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez Leiba Dona 2 im. Glatta kupca w Tarnobrzegu pozew o 323 kor. 74 hal.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 listopada 1907 godzinę 9 przed południem Nr. biura 3.

Celem strzeżenia praw Jana Wójcika ustanawia się pana adwokata dr. Surowieckiego w Tarnobrzegu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnobrzeg, dnia 9 października 1907.

L. cz. C. III. 282/7 (1) (8717)

Edykt.

Przeciw Chaimowi Seligowi Rubinowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez Schmerla Steinhardta, kupca w Tarnobrzegu, Abrahama i Chaji Steinhardtów w Machowie pozew o własność i przepisanie hipoteczne części parc. bud. lkat. 57/3 w Tarnobrzegu.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 listopada 1907 godzinę 9 przed południem Nr. biura 3.

Celem strzeżenia praw Chaima Seliga Rubina ustanawia się pana adwokata dr. Surowieckiego w Tarnobrzegu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnobrzeg, dnia 8 października 1907.

L. cz. C. II. 437/7 (2) (8700)

Edykt.

Przeciw Hermanowi Kolbauerowi, Dawidowi Kolabauerowi, Salomonowi Kolbauerowi, Józefowi Kolbauerowi, Natanowi Kolbauerowi i Rozi Nadel, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Samuela H. Reichmana kupca w Żmigrodzie pozew o 9 razy po 100 kor. 73 hal. czyli razem 979 koron zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10 grudnia 1907 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 27.

Celem strzeżenia praw powyższych ustanawia się pana dr. Arnolda Reicha, adwokata w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sanok, dnia 6 października 1907.

L. 131.377.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 13. do 20. października 1907.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyskowa i racicowa	Bóbrka	Skisła dolina ad Zalesce (2 zagr., 1 pastw.);
	Borszczów	Bereżanka (92 zagr.), Burdiakowce gm. i ob. dw. (31 zagr.), Mielnica gm. i ob. dw. (4 zagr.), Okopy z Kozaczówką gm. i ob. dw. (28 zagr.), Olchowiec ob. dw. (3 pastw.), Trójca (4 zagr.), Zalesie (1 zagr.), Zbrzyż (6 zagr.);
	Chrzanów	Dąbrowa (30 zagr.);
	Dolina	Ludwikówka (3 zagr.), Mizuń stary (5 zagr.), Nowosielica (1 zagr.), Pacyków (13 zagr.), Taniawa (5 zagr.), Wełdzirz (1 zagr.);
	Drohobycz	Dobrohostów (2 zagr.), Stanyła (33 zagr.);
	Husiatyn	Czarnokońce małe ob. dw. (1 zagr.), Husiatyn (1 zagr.), Liczkowce (2 zagr.), Olchowczyk gm. i ob. dw. (50 zagr.), Bednarówka i Trojanówka ad Suchodół (9 zagr.), Tłusteńkie (23 zagr.), Wasylkowce (2 zagr.), Wola czarnokoniecka (6 zagr.);
	Skałat	Kałaharówka (3 zagr.), Podwołoczyska gm., ob. dw. (11 zagr., 1 past.), Rasztowce (1 zagr.), Tarnoruda (22 zagr.);
	Stryj	Bratkowce, ob. dw. (2 pastw.), Hołobutów gm. i ob. dw. (7 zagr., 2 pastw.), Łukawica niżna (3 zagr.), Oleksice stare ad Komarów (11 zagr.), Siemiginów gm. i ob. dw. (2 zagr.), Zawadów ob. dw. (1 pastw.), Żulin (18 zagr.);
	Trembowla	Hleszczawa gm. i ob. dw. (34 zagr., 1 pastw.), Iławcze ob. dw. (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Kołodrubka (2 zagr.);
	Zbaraż	Palczyńce (11 zagr.), Sieniawa gm i ob. dw. (3 zagr.), Toki (10 zagr., 1 pastw.);
	Żydaczów	Malechów ob. dw. (1 zagr.), Międzyrzecze (9 zagr.), Wołcniów gm. i ob. dw. (4 zagr., 1 pastw.), Żydaczów (1 zagr.);
Wąglik	Podhajce	Toustobaby ob. dw. (1 zagr.);
	Rawa	Ławryków ob. dw. (1 zagr.);
	Rudki	Hodwisznia ob. dw. (1 zagr.);
	Stanisławów	Uhrynów dolny ob. dw. (1 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Kudryńce ob. dw. (1 zagr.);
	Brzeżany	Słoboda złota ob. dw. (1 zagr.);
	Buczacz	Zrębówka ad Komarówka ob. dw. (1 zagr.);
	Sanok	Klimkówka (1 zagr.);
	Sokal	Leszczków ob. dw. (1 zagr.);
	Tarnopol	Ostrów ob. dw. (1 zagr.);
Parchy	Brody	Kadłubiska gm. i ob. dw. (2 zagr.);
	Tłumacz	Niżniów ob. dw. (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Bochnia	Drwinia (16 zagr.), Trawniki (4 zagr.);
	Borszczów	Borszczów ob. dwor. gm. (3 zagr.), Głęboczek (26 zagr.), Oleksińce (14 zagr.), Szerszeniowce (5 zagr.);
	Cieszanów	Bihale (5 zagr.), Młodów (6 zagr.);
	Gródek	Leśniowice ob. dw. (1 zagr.);
	Husiatyn	Suchostaw (13 zagr.), Wierzchowce (9 zagr.);
	Jarosław	Wólka pełkińska (22 zagr.);
	Kolbuszowa	Trzebuska (11 zagr.);
	Łańcut	Sarzyna (51 zagr.);
	Myślenice	Tzemesna (12 zagr.);
	Nowy Sącz	Łącko (6 zagr.);
	Przeworsk	Białoboki (2 zagr.), Dębów (3 zagr.), Gorzyce (2 zagr.);
	Rawa	Rzeczyca (3 zagr.);
	Rohatyn	Korostowice (1 zagr.);
	Sambor	Derożów (4 zagr.);
	Sokal	Zniatyn (12 zagr.);
	Tarnobrzeg	Grębów (148 zagr.), Sokolniki (52 zagr.), Żupawa (43 zagr.);
	Tarnopol	Prokopiwna (6 zagr.);
	Tarnów	Szynwałd (3 zagr.);
	Tłumacz	Jezierzany (27 zagr.);
	Zaleszczyki	Grodek (2 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pomór świń	Borszczów	Chudykowce (17 zagr.), Konstancya (5 zagr.), Korolówka (6 zagr.), Kudryńce (13 zagr.), Mielnica gm. i ob. dw. (57 zagr.), Olchowiec (6 zagr.), Zbrzyż ob. dw. (1 zagr.);
	Husiatyn	Husiatyn (3 zagr.), Kluwińce (1 zagr.), Kociubińce (1 zagr.), Kopyczyńce (40 zagr.);
	Kosów	Kuty (9 zagr.);
	Rudki	Pohorce (53 zagr.), Susułów (16 zagr.);
	Śniatyn	Podwysoka (2 zagr.), Śniatyn (2 zagr.), Stecowa (2 zagr.), Wołczkowce (1 zagr.);
	Skałat	Faszczówka (3 zagr.), Podwołoczyska;
	Stanisławów	Pasieczna (2 zagr.), Uzin (1 zagr.);
	Tarnopol	Petryków (8 zagr.);
	Trembowla	Młyniska ob. dw. (4 zagr.);
Cholera drobiu	Jasło	Grabowina (13 zagr.);
	Rohatyn	Chochoniów (8 zagr.);
	Ropczyce	Brzezówka (17 zagr.);
Wścieklizna	Jasło	Niegłowice (1 zagr.);
	Kraków	Bielany (1 zagr.);
	Sambor	Błażów (1 zagr.);
	Zborów	Monilówka (1 zagr.);
	Złoczów	Ranizowce (1 zagr.);
	Kraków miasto	Kraków (1 zagr.).

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 20. października 1907.

L. cz. C. II. 196/7 (1) (8721)

Edykt.

Przeciw Antoniomu Ambroży, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Benjamina Barasa pozew o zniesienie spólności realności objętej whl. 40, 167 i 211 gm Wałachówka.

Na podstawie pozwu został termin do rozprawy na dzień 15 listopada 1907 o godz. 9 rano wyznaczony.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu Antoniego Ambrożego ustanawia się pana dr. Nathana Steina adw. w Zbarażu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej pomienionego nieobecnego w rzeczonej sprawie najego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 5 listopada 1907.

L. cz. C. I. 309/7 (4) (8722)

Edykt.

Przeciw Dawidowi Bram dzierżawcy dóbr w Roznoszyńcach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Jadwigę, Olgę i Bronisława Kopczyńskich pozew o rozwiązanie kontraktu dzierżawy zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 19 listopada 1907 o godzinie 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw Dawida Brama, ustanawia się pana dr. Józefa Kossera adwokata krajowego w Zbarażu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zbaraż, dnia 15 października 1907.

L. cz. C. I. 261/7 (1) (8714)

Przeciw Antoniemu Capowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pruchniku przez Helenę z Karczmarzów Kondratko z Rozborza okrągłego pozew o uznanie, iż powódce przysługuje prawo przechodu i przejazdu przez parc. gr. lkat. 794 wskład whl. 9 gminy Rozboń okrągły.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na 22 listopada 1907 w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 17.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu ustanawia się p. Emila Müllera c. k. notaryusza w Pruchniku kuratorem i tenże zastępować go będzie w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Pruchnik, dnia 18 października 1907.

L. cz. Cw. 1722/7 (3) (8654)

Edykt.

Przeciw Dawidowi Herzlingerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Starym Samborze pozew o zapłacenie sumy wekslowej 360 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Dawida Herzlingera ustanawia się pana dr. Józefa Serwackiego adwokata w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Dawida Herzlingera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopoki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sambor, dnia 27 sierpnia 1907.

L. cz. Cw. 666/7 (1) (8661)

Edykt.

Przeciw Uscherowi Kleinowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Berla Spielmanna w Bieczu pozew wekslowy o 270 kor.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty 25 września 1907 l. cz. Cw. 666/7 (1).

Celem strzeżenia praw Uschera Kleina ustanawia się pana dr. adw. Baranowskiego w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pomienionego pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 25 września 1907.

L. cz. Cw. 958/7 (1) (8662)

Edykt.

Przeciw Hirschowi Rubinowi i Wolfowi Braunfeldowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Gazdasagi Kereskedelmi és iparbank w Bardjowie pozew o 1200 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Hirscha Rubina i Wolfa Braunfelda ustanawia się pana dr. Barbackiego w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomych z miejsca pobytu i życia pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 9 października 1907.

Spadki.

L. cz. A. 131/6 (32) (8644 3—3)

Edykt.

Wzywa się wszystkich wierzycieli mających pretensyę do spadku po ś. p. Ludwiku Frömlu c. i k. kapitanie 10 p. p. zmarłym w Jarosławiu dnia 13 kwietnia 1906, ażeby celem zgłoszenia i wykazania swych pretensyi zgłosili się 25 października 1907 o godz. 10 przed południem, albo na piśmie do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie utracą wszelkie prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie wyczerpanym został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Radymno, 15 kwietnia 1907.

Licytacya koni.

Licytacya koni krwi oryentalnej odbędzie się **w Jarosławiu** w byłych koszarach konnicy t. zw. Robinsona **dnia 28 października** b. r. o godzinie 9-tej rano.

Konie oglądać można przed licytacyą dnia 27 października od godziny 12-ej do 4-ej po południu.

Szczegółów bliższych udziela:

Zarząd stada Książąt Czartoryskich w Pełkiniach
p. Jarosław.

Józef Słowik syn Wojciecha i Anny lub **Stanisław Wołkowicz z Rzepiennika strzyżewskiego** ma spadek po swym ojcu do sprzedaży, więc podaje się mu do wiad mości aby w tej sprawie zgłosił się u swego opiekuna Jana Ryndaka Wyż wymieniony ma przebywać na Węgrzech w Krompach lub Koterbachu.

L. 39/07.

Ogłoszenie.

Celem zabezpieczenia dostawy mięsa wołowego, chleba i wiktuałów dla tutejszego Domu ubogich chrześcian na rok 1908 odbędzie się dnia 7 listopada b. r. o godzinie 4-tej po południu w kancelaryi zarządu ul. Wronowska l. 2 licytacya na podstawie ostemplowanych i opieczętowanych ofert.

Warunki licytacyjne mogą przejrzeć interesowani w kancelaryi powyższego zakładu.

Z Dyrekcyi Domu ubogich.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.